Nr. 331 (7595) R W P Z WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 21 LISTOPADA 1938 r. ROK XLV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

O wolność prasy

Jak pisaliśmy w ostatnim numerze, p. premier zgodził się na to, że organizacje dziennikarzy przedłożą POPRAWKI do projektu dekretu prasowego do południa w sobotę. Delegacja dziennikarzy istotnie w południe się zgłosiła.

Jak donosi „I. K. C.", w imieniu Związku Wydawców zgłosili się p.p. Biega, Lewandowski i Niklewicz. W imieniu dziennikarzy: prezes Ścieżyński, prezes Syndykatu warszawskiego Wiewiórski i prezes sprawozdawców sądowych adwokat Drobniewski. Obie delegacje kolejno przedstawiły p. ministrowi swoje dezyderaty, które pokrywały się naogół i dążyły do tego samego celu.

P. minister niektóre z wysuniętych propozycyj obiecał uwzględnić, natomiast NIE ZGODZIŁ SIĘ NA ZMIANY ZASADNICZE I NA OBNIŻENIE PRZEWIDZIANYCH W DEKRECIE KAR I ODSZKODOWAŃ.

Dekret prasowy ukaże się W NAJBLIŻSZYCH DNIACH, jeszcze przed zwołaniem sesji parlamentarnej i będzie obowiązywał z dniem ogłoszenia.

PRZEPISY WYKONAWCZE ukażą się później. Przy ich opracowywaniu mają być wzięte pod uwagę opinie Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy.

Audiencja u p. ministra trwał pełne dwie godziny.

„Dżungla"

Mocne słowa ks. Kardynała Verdiera.- Dalsza akcja antyżydowska w Niemczech

Jak donoszą z Paryża, arcybiskup Paryża kardynał Verdier zamieszcza na łamach „La Croix" obszerny list otwarty, potępiając w sposób kategoryczny ostatnie wydarzenia antysemickie w Niemczech. Kardynał stwierdza że *praktykowanie filozofii rasistowskiej grozi zamienieniem świata w dżunglę*, którą rządzi tylko prawo silniejszego, dlatego też bardziej, niż kiedykolwiek, trzeba nam dziś trwać przy tych ideałach braterstwa, wierności i respektu dla wszystkiego co ludzkie.

A z Berlina donosi w depeszy „Kur Warszawski" że wydane zostało zarządzenie, zabraniające Żydom urządzania *wyprzedaży i licytacji* posiadanych majątków. Zarządzenie to ma zapobiec upłynnieniu i wycofaniu przez Żydów kapitału. Jednocześnie opublikowane zostały *ułatwienia* przy przejmowaniu przez Niemców dawnych składów żydowskich. Na przejęcie to uzyskać trzeba pozwolenie frontu pracy oraz od lokalnych władz partyjnych. Dopiero po ich otrzymaniu chcący przejąć składy żydowskie otrzymają konieczną *pomoc kredytową*.

Równocześnie w całej prasie niemieckiej kontynuowana jest kampania propagandowa antyżydowska. Wszystkie pisma wypełnione są zestawieniami żydowskich przestępstw, odpowiednich cytat oraz odgłosami z zagranicy. Czołowy organ partii „Völkischer Beobachter" nieomal połowę tekstu redakcyjnego poświęca kwestii żydowskiej.

Charakterystyczny jednak jest artykuł „Angriffu", polemizującego ostro z nadesłanym redakcji anonimem, którego autor deklaruje się wprawdzie, jak antysemita, potępia jednak zajścia niszczycielskie, *jako nie chrześcijańskie* oraz wywołujące za granicą powszechne oburzenie przeciwko Rzeszy.

Jak donosi prasa zagraniczna i krajowa (w korespondencjach) ostra akcja antyżydowska w Niemczech gruntownie ZEPSUŁA STOSUNKI ANGLO - NIEMIECKIE. Jeden z korespondentów pisze:

„Zajścia antyżydowskie oraz następnie ostra ch ocena w prasie i opinii angielskie wywołały reakcję niemieckiej propagandy w formach tak bardzo niezwykłych i „niedwuznacznych", że W CIĄGU KILKU GODZIN ZNIWECZONA ZOSTAŁA ZUPEŁNIE DŁUGOTRWAŁA PRACA NAD ZBLIŻENIEM ANGIELSKO - NIEMIECKIM oraz utraciła całkowicie swe znaczenie październikowe deklaracja monachijska. Poprawne stosunki między Rzeszą i Anglią zostały NA DŁUGI CZAS ZERWANE".

W Tanganaice

Redaktor polityczny dziennika „The People" pisze, iż Chamberlain ma rzekomo oznajmić w poniedziałek w izbie gmin, że Anglia zamierza pozwolić na osiedlenie się uchodźców żydowskich w Tanganaice.

Obchód 20-lecia Niepodległości w Warszawie

Wczoraj w niedzielę w przepełnionej sali „Wielkiej Rewii" odbył się wspaniały obchód 20-lecia Niepodległości, urządzony przez robotnicze organizacje m. Warszawy.

Zagaił i kończył uroczystość tow. ZAREMBA. Przemawiali t.t. KŁUSZYŃSKA, PIONTEK I ERLICH (im. Bundu). We wspaniałej części artystycznej, orkiestra elektrowni, chór drukarzy, znakomity zespół recytacyjny pod kier. tow. Zarembiny. Ten zespół w szeregu obrazów przedstawił dzieje walk robotniczych w Polsce.

Około 1.000 osób nie dostało się na salę z powodu braku miejsca.

Szczegółowe sprawozdanie jutro.

St. Zjednoczone zbroją się

Przewodniczący podkomitetu wojskowego izby reprezentantów Snyder po konferencji, jaką odbył w departamencie wojny, oświadczył, iż program Roosevelta rozbudowy narodowej przewiduje, iż w ROKU 1942 St. Zjednoczone będą posiadały NAJSILNIEJSZE LOTNICTWO na świecie.

Walki w Chinach

Somoloty japońskie bombardowały Julin w północnej części prowincji Szansi, obrzucając bombami baraki wojskowe. Wszystkie samoloty japońskie powróciły do swych baz. Zaatakowano również Szenmu. Obie te miejscowości Julin i Szenmu stanowią ważną bazę operacyjną dla wojsk japońskich, operujących w Chinach północnych.

Co się dzieje w Jaworzynie?

Jaworzyna Spiska (w Tatrach), przyznana Polsce, dotychczas faktycznie nie została objęta w posiadanie przez Polaków. Odbywa się proces delimitacji. Tymczasem prasa krakowska alarmuje, że **odbywa się dewastacja** Jaworzyny przez Słowaków. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność krakowskich dzienników.

Podobno zaczęło się **masowe wywożenie wszystkiego, co się tylko dało zabrać. Rozebrano więc sieć elektryczną w Jaworzynie,** — wywieziono wszelkie urządzenia z budynków rządowych i placówek urzędów celnych i granicznych. W głąb kraju słowackiego ciągnęły fury wyładowane materiałem drzewnym.

A teraz o **zwierzostanie.**

W lasach i ostępach skalnych znajduje się jeszcze bardzo bogaty zwierzostan w postaci **65 koziorożców (zaaklimatyzowanych)** 350 kozic, 600 jeleni, a nawet można spotkać niedźwiedzie i rysie. W razie ogołocenia tych terenów ze zwierzyny, trudno sobie wyobrazić, by można naprawić taką stratę przez rewindykację.

P. minister o „wychowaniu narodowym"

Z przemówienia p. ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego na Akademii 350-lecia założenia gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, 20 listopada 1938 r.

„... W różnych okresach historycznych występuja próby oparcia metod wychowawczych na *ideałach ogólnoludzkich*, pojętych tak bardzo oderwanie, że wobec nich usuwało się w cień wychowanie *narodowe*, mimo że ono *jedynie* może zapoznać młode pokolenie z podstawami duchowymi, uczuciowymi i kulturalnymi, na których naród opiera swój byt i czerpie siły do dalszego swego rozwoju"

Ozon projektuje reformę ordynacji wyborczej

PAT donosi:

Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego, biuro studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcyj, powołani będą przez szefa obozu senatorowie i posłowie z koła parlamentarnego OZN. oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Pod gołym niebem...

Członkowie słowackiej gwardii ks. Hlinki wysiedlili na odcinku granicznym obok miejscowości Somoria z terytrium słowackiego do Węgier 350 Żydów, węgierskich obywateli. W odpowiedzi na to władze węgierskie wysiedliły 220 Żydów, wywożąc ich na obszar neutralnej strefy granicznej w okolicy Olchva między Koszycami a Przerevem. Ponieważ władze słowackie nie zezwalają wysiedlonym przekroczyć granicy, przeto pozostają oni na terytorium strefy neutralnej *pod gołym niebem...*

Bata aresztowany

Sudecko - niemiecki dziennik „Die Zeit" donosi, że znany przemysłowiec czeski Bata, został w tych dniach aresztowany w Leitmeritz przez niemiecką straż celną **za usiłowanie przemycenia dewiz.** Znaleziono przy nim **164 tysiące funtów angielskich.**

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości przez władze policyjne dotychczas nie ma.

Brak podręczników

W związku z pojawieniem się w prasie i wśród społeczeństwa nieścisłych wiadomości o braku podręczników dla liceów ogólnokształcących, ministerium wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości co następuje:

Dla klasy 1 liceum wydrukowano podręczniki do wszystkich przedmiotów **oprócz religii i historii.** W nauczaniu tych dwóch przedmiotów, zgodnie z wydaną przez ministerium instrukcją, mogą być używane książki, dopuszczone do użytku w gimnazjum dawnego ustroju.

W klasie 2 liceum następujace przedmioty posiadają podręczniki dostosowane do programow, obowiązujących w bieżącym roku szkolnym: religia, języki obce, język łaciński, propedeutyka filozofii, matematyka, fizyka, astronomia, chemia. Natomiast **brak chwilowo podręczników do języka polskiego** języka greckiego, **historii,** biologii, **geografii, zagadnień życia współczesnego.**

Zgodnie ze wspomnianą wyżej instrukcją w nauczaniu każdego z tych przedmiotów mogą być używane podręczniki **dla gimnazjów** dawnego ustroju (do opracowywania „zagadnień życia współczesnego" może być wykorzystany dawny podręcznik nauki o Polsce współczesnej").

Jednocześnie ministerium zaznacza, że o ukazaniu się w druku dalszych podręczników będą natychmiast ogłaszane odpowiednie komunikaty.

Ambasador włoski w Paryżu

Ambasador włoski Guariglia przybył wczoraj o godz. 8-ej rano z Rzymu do Paryża. Na dworcu powitali go przedstawiciele francuskiego ministerstwa spraw zagr. oraz chargè d'affaires ambasady włoskiej.

Nowy wice-król Indyj

„Sunday Pictorial" zapowiada, iż książę Gloucester ma być mianowany wicekrólem Indyj. Lord Linlithgow wkrótce ma ustąpić ze stanowiska wicekróla.

Zgon królowej norweskiej

Królowa norweska Maud zmarła wczoraj rano w klinice, w której była poddana operacji 16 listopada.

Królowa Maud urodziła się w roku 1869, była córką króla Edwarda 7-go.

Węgry domagają się Rusi Podkarpackiej

Dzienniki węgierskie jednomyślnie stwierdzają, że sytuacja na Rusi Podkarpackiej jest nie do utrzymania i że konieczne jest JAK NAJSZYBSZE załatwienie tego zagadnienia, by położyć kres niebezpiecznemu naprężeniu, jakiego żadne państwo nie mogłoby tolerować w pobliżu swych granic.

„Pester Lloyd" podkreśla, iż ciągle wzrastające na Rusi Podkarpackiej wrzenie wyjaśnia fakt, że jest ona pozbawiona swych większych miast i linij komunikacyjnych. Część Rusi podkarpackiej, która pozostała w Czechosłowacji, znajduje się w rozpaczliwej sytuacji gospodarczej.

Podróże ks. Windsoru

Ks. Windsor w początkach 1939 r. udaje się do Egiptu i Turcji, a następnie w marcu do Londynu. Po krótkim pobycie w Londynie ks. Windsor wyjedzie do południowej Afryki poczym ostatecznie *ma powrócić do Anglii.*

Przymusowe lądowanie

Według korespondenta „Sunday Expressu" samolot hiszpański, wiozący 4 generałów armii rządowej dokonał przymusowego lądowania na Malcie. Samolot ten, który miał udać się z Barcelony do Marsylii, w drodze został napadnięty przez samoloty powstańcze i zmienił trasę swego lotu.

Karambol w kanale

W kanale portowym Gdańska motorowiec holenderski „Java" najechał na dwie berlinki polskie z Torunia „Wanda" i „Bronisława", które zostały uszkodzone, jednak nie zatonęły.

Ewolucja parlamentaryzmu polskiego

Znamienny artykuł

T. zw. wybory do Sejmu i Senatu dobiegły końca. Dały w Sejmie ogromną przewagę OZN-owi. Podobno OZN dochodzi w Sejmie do 80% mandatów. Ponieważ są także grupy mniejszościowe (ukraińska i żydowska), więc *polskich* posłów nie-OZN-owych jest niezmiernie mało. W jakich to warunkach wszystko się odbyło — rzecz wiadoma. Ale OZN-owa prasa bardzo się cieszy i stara się znaleźć miejsce dla nowego OZN-owego Sejmu w ewolucji polskiego parlamentaryzmu.

W „Gazecie Polskiej", naczelnym organie OZN-u, zabiera głos p. *Kar* w specjalnym artykule wstępnym na ten temat (z czwartku 17 b. m.). Wypowiada myśli bardzo ciekawe i *znamienne* — jak dla OZN-u.

Ewolucję polskiego parlamentaryzmu przedstawia jako stopniową likwidację: 1, znaczenia parlamentu; 2, liberalizmu politycznego; 3, systemu partyjnego. Jeszcze, powiada, w Sejmie *1930—35 r.* istniały partie, chociaż już w szczątkowej raczej postaci. Na widownię jednak wystąpił BB (Blok Bezpartyjny), który posiadał ogromną większość. Jednakowoż Blok jednolity nie był; jego ugrupowania i kierunki wiązał tylko autorytet marsz. Piłsudskiego. Ale chodziło głównie o danie Polsce nowej Konstytucji.

Sejm *1935—38 r.* ma już inny charakter — powiada autor — partyj już nie ma. *„NOWA ORDYNACJA* — pisze Kar. — *PRZEKREŚLIŁA PARTYJNĄ STRUKTURĘ PARLAMENTU"*. Ciekawa uwaga. Podwójnie ciekawa, bo autor, jak widać z ordynacją wyborczą 1935 roku wiąże całą ewolucję parlamentaryzmu ostatnich lat, a poza tym przyznaje, że ta ordynacja *uniemożliwiła* partiom opozycyjnym dostęp do Sejmu.

Ale idźmy dalej. Trzeci etap to Sejm obecny, z wyborów *1938 roku*. Ten etap jest nie tylko dlatego charakterystyczny, że Sejm pozbawiony jest partyj (opozycyjnych), lecz także dla tego, że jedyna (niemal) reprezentacja w Sejmie, mianowicie OZN, stanowi obecnie całość *jednolitą* pod względem ideologicznym. A tego nie było w BB, powiada p. Kar. W latach 35—38, powiada, były w Sejmie jeszcze różne „fermenty, inicjatywy i eksperymenty". Ale teraz to już się skończyło. „Nowy Sejm ma *wyraźne oblicze* polityczne i organizacyjne". Autor kończy:

„Ta właśnie będzie kapitalna i istotna różnica między parlamentem teraz wybranym a parlamentami poprzednimi (zarówno i przede wszystkim parlamentami sprzed 1930 r., jak parlamentem, w którym dominował Blok Bezpartyjny), że parlament, który rozpocznie niebawem swe prace, będzie, opierając się na deklaracji i ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego: *nacjonalistyczny* i zgodny wewnętrznie w ideologii sprawiedliwości społecznej".

Słowem, nastąpiła ideologiczna jednolitość. P. Kar. jest naturalnie zachwycony: widzi w tym wszystkim *„pozytywny"* wyraz ewolucji polskiego parlamentaryzmu.

Tyle naczelny organ OZN-u we wstępnym artykule. Zreferowaliśmy stanowisko wiernie i szczegółowo. A teraz przyjrzyjmy się bliżej tym wywodom.

Czy autor zmierza do *TOTALIZMU?* O tym wyraźnie nie mówi. Stwierdza nawet w jednym miejscu, że koncepcja ustawowo regulowanej jedności narodu została odrzucona. Niewątpliwie, kwietniowa Konstytucja (którą tak zachwyca się p. Kar.) nie ma charakteru totalistycznego. Ale „pozytywna" ewolucja w interpretacji p. Kara nabiera wyraźnego posmaku totalistycznego: wszak „pozytywnie" ocenia Sejm, złożony z przedstawicieli jednego tylko odłamu społecznego i jednej tylko ideologii. W tej postawie publicysty pana Kar. ujawniła się *chwiejność* całej koncepcji ustrojowej OZN-u. OZN sam nie wie, czym ma być: czy (1) partią, jak inne, czy (2) partią uprzywilejowaną, czy (3) partią jedyną. W „pozytywnie" ocenionej ewolucji u p. Kar. doszła do głosu właśnie ta trzecia „koncepcja". *Czy to jest oficjalne stanowisko OZN-u?!* W przemówieniach p. gen. Skwarczyńskiego dotychczas tak wyraźnych intonacyj totalnych nie znaleźliśmy.

Sprawa druga. P. Kar. z naciskiem, wielokrotnie podkreśla *JEDNOLITOŚĆ* swego obozu i OZN-owego klubu w nowym Sejmie. Ale gdzie ta jednolitość? Jeśli weźmiemy np. wywody p. wicem. Kwiatkowskiego o roli społeczeństwa, o konieczności porozumienia różnych partyj etc. stwierdzimy bez trudu, że jest to stanowisko zgoła odmienne w porównaniu ze stanowiskiem p. Kar. Ta podkreślana przez OZN-owego publicystę pewność, że jednolitość w OZN-nie jest całkowita, pozbawiona jest uzadnienia. Wkrótce się przekonamy, jak to wszystko będzie naprawdę w Sejmie wyglądało. W jednym tylko p. Kar. ma oparcie, — w specyficznym doborze, w bezbarwności, w „szarym" kolorycie większości posłów OZN-owych. Typ „nieznanego biurokraty" — jak pisał „Kurier Polski". Ale czy to wystarczająca gwarancja jednolitości — rychło się przekonamy. A o „sprawiedliwości społecznej" lepiej nie mówmy, bo to śmieszne!

Idźmy dalej. Jak wskazaliśmy, tak mile widziana przez p. K. „ewolucja" w wiadomym kierunku, była raczej nie tyle ewolucją, ile swoistą „rewolucją" (z góry!) przy pomocy znanej ordynacji, zaopatrzonej w sita — „kolegia". Sam p. Kar. (kilkakrotnie) widzi w tej ordynacji źródło „pozytywnej" ewolucji. Pisze np.: „Nowa Konstytucja i nowa ordynacja *wyznaczały drogę tej ewolucji"*. Wyznaczały! Ale... orędzie p. Prezydenta potępiło tę ordynację, i postąpiło słusznie! Poleciło szukanie nowych dróg, układanie nowej ordynacji, która by umożliwiła szerokim masom wpływ na wybory. Czyli: skoro ordynacja „wyznaczyła drogę ewolucji", ale została uznana za chybioną — czyż w takim razie nie została *POTĘPIONA* cała ta „pozytywna" ewolucja p. Kar?

I tu dochodzimy do istoty rzeczy. „Ewolucja" p. Kar. doprowadziła istotnie niemal do zaniku roli Sejmu w kraju. Doprowadziła zarazem do *ODCIĘCIA* Sejmu od społeczeństwa. A to osłabiło nie tylko Sejm, to źle wpływa na konsolidację Państwa. Stwierdziły to (ostrożnie) i orędzie p. Prezydenta i mowy p. Wicepremiera, — skoro potępiły ordynację. Niepodobna uzgodnić „ewolucji" p. Kar. z tymi oświadczeniami.

Naturalnie, p. Kar. może zaraz wyjechać ze znanym „argumentem" — 67% głosów oddanych przy wyborach. Niestety, tego „argumentu" nie możemy należycie prześwietlić z przyczyn od nas niezależnych...

P. Kar. stwierdził niezłomną „ewolucję" — i wpadł w zachwyt. Nie zauważył, że „ewolucja" sprowadza się w dużej mierze do ordynacji właśnie autorytatywnie potępionej. Czym więc są totalizujące egzaltacje p. Kar? Osobistym pomysłem? brakiem orientacji? czy też wyrazem poglądów części „jednolitego" OZN-u?...

K. Czapiński.

Powstanie na Rusi Podkarpackiej

Czy naprawdę i przeciw komu?

Jak podaje PAT specjalny wysłannik rządowego pisma węgierskiego „Esti Ujsag" donosi z Uugvaru: Walka ludności karpatoruskiej z władzami czeskimi zbliża się ku końcowi. W najbliższych dniach należy się spodziewać rozwiązania. Według wiadomości napływających do Ungvaru, powstanie na Rusi osiągnęło już takie rozmiary, że władze czeskie nie potrafią go stłumić. Dziś już wojsko czeskie zaprzestaje walczyć z powstańcami, a tylko bojówki Wołoszyna walczą w dalszym ciągu. Wszystkie gminy Rusi Podkarpackiej żądać mają przyłączenia do Węgier. Delegacja karpatoruskiej rady narodowej miała wyjechać do Budapesztu, aby zwrócić się do Rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie Karpatorusinom pomocy w walce o wolność.

Oczywiście trudno zorientować się w autentyczności tych informacyj.

Jest już „incydent graniczny"

Starcie Węgrów z Czechami

W sobotę wieczorem doszło do krwawego incydentu, nad granicą węgiersko - karpatoruską. Żołnierze czescy, ostrzeliwując uchodźców, którzy pragnęli przejść na stronę węgierską, przeszli na terytorium węgierskie i otworzyli silny ogień karabinowy w kierunku oddziału węgierskiej straży granicznej, która również odpowiedziała strzałami. Ostatecznie Czesi wycofali się poza granicę, zabierając ze sobą rannych i zabitych.

Niezależnie od tego w budapeszteńskich t. zw. „kołach poinformowanych" potwierdzają wiadomość podaną przez włoską agencję Stefaniego o zwróceniu się karpatoruskiej rady narodowej do dowództwa wojsk węgierskich, stacjonowanych nad granicą Rusi Podkarpackiej z prośbą o interwencję zbrojną przeciw Czechom.

Ustawy o autonomii Rusi i Słowacji

uchwalił parlament Czechosłowacki

Ustawy o autonomii słowackiej i Rusi Podkarpackiej, uchwalone zostały przez parlament dziś w południe głosami wszystkich posłów, z wyjątkiem 21 komunistów i 3-ch skrajnie prawicowych posłów czeskich, którzy gołsowali przeciwko obydwu ustawom. Obydwa projekty ustaw zmieniono w komisji konstytucyjnej w kierunku wzmocnienia władzy centralnej.

Między in. postanowiono, że członkowie Rządu słowackiego będą brać udział tylko w tych posiedzeniach Rządu centralnego, na których omawiać się będzie sprawy, dotyczące Słowacji. Postanowiono również, że wspólne wydatki pokrywać się będzie z wpływów z ceł i monopolów, z dochodów ze wspólnych przedsiębiorstw ogólnopaństwowych oraz z wpływów pośrednich, które określi zgromadzenie narodowe.

Dalej postanowiono w zmienionych tekstach, że czeskie urzędy oraz władze czeskie korespondować mogą z władzami słowackimi i zwracać się do nich w języku czeskim.

W odniesieniu do Rusi Podkarpackiej postanowiono wbrew poprzedniemu projektowi, że język urzędowy i język nauczania na Rusi Podkarpackiej określony zostanie przez przyszły karpato-ruski sejm krajowy.

Pracownicy państwowi domagają się poprawy losu

Wobec braku zapowiedzi Rządu o uwzględnieniu postulatów Pracowników Państwowych w sprawie poprawy bytu, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych ponownie zebrał się w piątek dnia 18 listopada.

W wyniku obrad M. K. P. P. uchwalił memoriał do pana Prezesa Rady Ministrów, dający wyraz solidarnemu stanowisku 10-ciu Związków Pracowników Państwowych i wykazujący obecną krytyczną sytuację olbrzymiej większości pracowników.

Memoriał M. K. P. P. m. in. stwierdza: *„Obecny stan rzeczy dłużej trwać nie może w imię dobra publicznego, w interesie Państwa i sprawności administracji państwowej".* Olbrzymia większość pracowników państwowych otrzymuje uposażenie w granicach od 100 do 230 złotych miesięcznie. Z dniem 1-ym grudnia 1935 roku nałożono na nich nowe ciężary, ustanawiając podatek specjalny. Z dniem 1-ym kwietnia b.r. obniżono tylko skalę podatku specjalnego i zwolniono o tego podatku uposażenia pracowników etatowych do 150 złotych a kontraktowych do 185 złotych miesięcznie.

Utrzymanie nadal podatku specjalnego jest niemożliwe dla normalnego życia pracowników państwowych. Sytuacja finansowa Skarbu Państwa o tyle dzisiaj jest pomyślna, że bez zachwiania równowagi budżetowej można znieść podatek specjalny. Zresztą samej równowagi budżetowej Państwa *nie można opierać stale na dochodzie, u którego podstaw leży krzywda ludzi* oddających siły i zdrowie służbie Państwa.

Obecny stan rzeczy dotkliwie daje się we znaki pracownikom obarczonym rodziną. To też staje się rzeczą konieczną przywrócenie dodatku specjalnego.

Postulaty *przyznania zwrotu opłat za naukę dzieci funkcjonariuszy państwowych* uczęszczające do szkół średnich prywatnych nie są nowe Jeżeli ta pomoc Skarbu Państwa była uzasadniona w tym czasie kiedy pracownicy państwowi otrzymywali uposażenie wyższe od obecnego, to jest ona tym konieczniejsza w dobie obecnej.

Państwowa pomoc lekarska w obecnym zakresie staje się do pewnego stopnia iluzoryczną. Okres sześciomiesięcznego leczenia sanatoryjnego, czy szpitalnego dla funkcjonariuszów państwowych i 3-miesięcznego dla członków ich rodzin jest zbyt krótki. Okres ten powinien być przedłużony do jednego roku.

Pomoc lecznicza powinna objąć nie tylko czynnych pracowników państwowych i członków ich rodzin lecz także emerytów i członków ich rodzin oraz wdowy i sieroty po emerytach.

Ponadto M. K. P. P. omówił sprawę oddłużenia Pracowników Państwowych i inne.

Przegląd prasy

O NOWYM DEKRECIE PRASOWYM.

Sprawa projektowanego nowego dekretu prasowego wywołuje dalszą dyskusję w prasie. Opinię niezależnej prasy są dla pomysłów dygnitarzy Min. Sprawiedliwości niezbyt przychylne.

„Dziennik Ludowy" o projektowanym dekrecie i o znaczeniu prasy pisze:

„Polityk, dbający o poziom kulturalny społeczeństwa, o jego sprawność wobec wielkich i ciężkich zagadnień chwili, wytężyłby swoją myśl i energię, aby otworzyć przed prasą szersze, niż dotąd, możliwości oddziaływania i przenikania. Niezależna prasa polska złożyła i składa ustawicznie dowody, że umie się utrzymać w ramach interesu państwowego i społecznego, że umie występować w obronie spraw słusznych i skupiać się tam, gdzie tego interes zbiorowy wymaga. Nie więzów więcej potrzeba, ale życzliwego zrozumienia i pomocy.

Żyjemy w epoce, należy spodziewać się, że mierząc dziejową miarą, krótkiej, zarażonej barbarzyńskimi totalistycznymi prądami. — Niejednemu politykowi wydaje się w takim okresie, że zakaz jest najłatwiejszą i najskuteczniejszą formą działania. Nie mogąc zmienić niewygodnej rzeczywistości, obawiając się głosu zbiorowego niezadowolenia, rozbija prawdomówne lustro, którym jest prasa. Totalizujące ograniczenia i zakazy są narkotykiem, od którego potem trudno się autorom odzwyczaić.— Polityk, nie ufający własnemu społeczeństwu, odgradza się od niego murem zakazów. Mur ten stosunkowo łatwo można wznieść w okresie przejściowym pełnym dezorientacji ale usunąć go w chwili, gdy szkodliwość jego staje się oczywista, jest zadaniem bardzo trudnym i niebezpiecznym dla tych, którzy go zbudowali.

Polityk, próbujący zamknąć zagadnienia prasowe w formy prawne, nie może zapominać o znaczeniu prasy, nie może przejść do porządku nad opinią społeczeństwa, nad stanowiskiem zrzeszonego, niezależnego dziennikarstwa".

Bardzo ostro przeciw projektowi dekretu prasowego wypowiada się wcale nie podejrzany o opozycyjność krakowski „I. K. C.":

„Ujednostajnienia naszego ustawodawstwa prasowego domagała się opinia publiczna od wielu lat. Brak jednolitej ustawy powodował w konsekwencji dużo przykrych sytuacyj które uniemożliwiały swobodny rozwój prasy i utrudniały powstanie zdrowej i niezależnej opinii publicznej. Postulat jednak tej jednolitej ustawy nie zawierał w sobie żądania stworzenia obcego naszemu duchowi i naszym interesom kulturalnym kagańca".

A następnie „I. K. C." pisze o roli prasy w Polsce:

„Ludzie, pamiętający czasy przedwojenne, przypominają sobie żywo rozkwit czytelnictwa i wydawnictw na terenie przede wszystkim Małopolski i Poznańskiego.

Głównym konsumentem wydawnictw była inteligencja, a obok niej szerokie sfery mieszczańskie. W każdym polskim domu, tuż przed wojną, spotykało się po kilka czasopism oraz biblioteki domowe, na półkach których widniały dzieła naszych największych twórców.

Kultura szerzyła się i rosła. Docierała na miejskie poddasza, do izb robotniczych i rzemieślniczych zaglądała pod strzechy wiejskie. Nastąpił rozkwit kultury idący w parze ze wzrostem czytelnictwa.

Każdy obiektywny badacz przyzna, że nasz ruch niepodległościowy, rozwój idei walki czynnej o wyzwolenie gruntował się w pierwszej linii na propaganadzie prasowej i wydawniczej.

Po wojnie w krótkim czasie zapanował u nas w odniesieniu do słowa drukowanego duch Wschodu, dopatrujący się we wszystkim co drukowane czynników „wrogich" państwu".

I „Polonia" zgłasza zastrzeżenia przeciwko projektowanym postanowieniom dekretu:

„Zaostrzenie sankcyj karnych za obrazę czci i godności osobistej — tak gorliwie od lat kilkunastu propagowane, znajduje w projekcie, jak słychać, pełny wyraz i może uchodzić za usprawiedliwione. Razi tylko postanowienie, według którego rozprawa o oszczerstwo w druku odbywa się przy drzwiach zamkniętych, chyba ze oskarżyciel zgodzi się na rozprawę jawną. W procesach o podłożu politycznym oświadczenie się oskarżyciela za tajnością rozprawy będzie miało wprawdzie swą wymowę, pozbawi jednak oskarżonego ochrony, jaką stanowi jawność postępowania sądowego.

Obowiązkowe, ewentualnie codzienne zamieszczanie komunikatów prezesa Rady Ministrów w rozmiarach aż do 300 wierszy — bezpłatnie, stanowić może dużą uciążliwość redakcyjną. Tego rodzaju komunikaty, uroczym stylem urzędowym spisywane, mogą najpotulniejszego czytelnika odstraszyć na amen. Gdyby chociaż istniała pewność, że komunikaty będą musiały zamieścić wszystkie naprawdę pisma jednocześnie, — Dopust jednakże — pal sześć! Ale jeżeli codziennie takie komunikaty zechcą sobie usłać gniazdko w jednym tylko piśmie zalotnie dobranym — tragedia".

S-EK.

Milion złotych na budowę szkół

dało społeczeństwo

Trwający w Warszawie od 2 do 10 października r. b. 5-ty tydzień szkoły powszechnej przyniósł w ostatecznym rezultacie jeden milion złotych.

Tę olbrzymią jak na nasze stosunki kwotę zebrano z ofiar zbiórek i różnych imprez.

M. in. okręg warszawski dał 304.000 zł., okręg krakowsski — 151.000 zł., poznański — 100.000 zł., pomorski — 89.000 zł., lwowski — 83.000 zł. i t. d.

Nowe obozy koncentracyjne

dla Żydów

Ilość aresztowanych Żydów w Niemczech w ostatnich czasach wzrosła tak, że zabrakło chwilowo miejsc w istniejących już obozach koncentracyjnych, zwłaszcza w Sachsenhausen pod Berlinem oraz w Buchenwald pod Weimarem, dokąd głównie kierowani są Żydzi.

W kilku miejscowościach, a m. in. również i w Bremie, powstały pomocnicze obozy koncentracyjne. W Bremie obóz ten znajduje się w zabudowaniach „Północno-Niemieckiego Lloydu".

Ustawy emerytalne

dla Zaolzia

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów emerytalnych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Dekret ten rozciąga na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego całokształt przepisów, normujących sprawę zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, a więc ustawę zasadniczą z dn. 11 grudnia 1923 r. i uzupełniające ją przepisy późniejsze.

Ponadto dekret reguluje 2 zasadnicze problemy, a mianowicie:

1) sprawę zaliczenia służby pełnionej w Republice Czecho-słowackiej — do wysługi emerytalnej tych funkcjonariuszy, którzy przeszli do służby państwowej polskiej,

2) zagadnienie uprawnień emerytalnych osób, które w Republice Czecho-słowackiej pobierały zaopatrzenie emerytalne, bądź nabywały prawo do takiego zaopatrzenia. (ATE).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kierunek polskiego handlu zagranicznego

W pierwszych trzech kwartałach b. r. zaznaczył się w stosunku do tego okresu poprzedniego roku wydatny wzrost importu z krajów europejskich, znacznie mniejszy zaś z krajów poza europejskich. Przywóz z pierwszej grupy państw osiągnął wartość 635 milionów złotych, wobec 583,6 miln. zł. w 9-ciu miesiącach 1937 r., czyli wzrósł o 51,4 miln. zł., z drugiej zaś grupy wynosił 349,2.

Eksport do krajów europejskich osiągnął wzrost o 16,6 miln., wynosił bowiem prawie 701 miln. zł., wobec 684,4 miln. zł. w okresie trzech kwartałów 1937. Natomiast wywóz do krajów poza europejskich wykazuje poważny spadek ze 183,2 miln. do 137,4 miln. zł., czyli o 45,8 miln. złotych.

Bilans handlowy z krajami europejskimi kształtował się nadal pomyślnie dla Polski, aczkolwiek nadwyżka wywozu nad przywozem była znacznie mniejsza, niż w roku poprzednim. W pierwszych trzech kwartałach 1937 wynosiła ona 100,8 miln. zł., a w tymże okresie 1938 r. tylko 66 miln. złotych.

Wysokim saldem ujemnym (211,8 miln. zł. wobec 162,6 miln. w trzech kwartałach 1937) zamknęliśmy natomiast bilans z krajami zamorskimi.

W roku bieżącym w dalszym ciągu bardzo korzystnie kształtował się handel z Anglią. Wywóz w trzech kwartałach b. r. osiągnął wartość 169,7 miln. zł., wobec 158,7 miln. w analogicznym okresie poprzedniego roku, co oznacza wzrost o 11 milionów złotych. Równocześnie import z Anglii spadł o 3 miln. do 109,9 miln. zł. Dzięki temu bilans z Wielką Brytanią zamyka się saldem dodatnim dla Polski w kwocie 59,8 miln. zł., czyli saldem o 14 miln. zł. większym, niż za 9 miesięcy 1937 roku.

Duży wzrost wykazują obroty handlowe z Niemcami, a to głównie wskutek wzmożonego przywozu na rachunek zamrożonych należności w Rzeszy z tytułu tranzytu kolejowego i innych.

W najbliższym czasie obroty polsko - niemieckie ulegną dalszemu poważnemu zwiększeniu dzięki zawarciu umowy dodatkowej w sprawie przywozu na warunkach kredytowych niemieckich maszyn, aparatów, instalacyj i innych dóbr inwestycyjnych wzamian za eksport polskich artykułów rolnych do Niemiec.

Zarówno w tym, jak i zeszłym roku Polska miała z Niemcami bilans ujemny. W pierwszych 3-ch kwartałach 1937 wynosił on 16,4 miln. zł., a w analogicznym okresie b. r. 39,1 miln. zł.

Trzecie miejsce w eksporcie z Polski (po Niemczech i Wielkiej Brytanii) przypada Szwecji (50,2 miln. zł., wobec 55,1 miln. w 9-ciu miesiącach 1937), czwarte Włochom (46,5 miln. wobec 37,5 miln), piate Holandii (38,4 miln. wobec 46.2 miln.), szóste Belgii (33,8 miln. wobec 51,5 miln.), siódme Francji (33,5 wobec 37,6 miln. zł.)

W imporcie największy udział mają Niemcy. Drugie miejsce przypada Anglii, trzecie Belgii (39,4 miln. wobec 42,3 miln., czwarte Czechosłowacji (34,9 miln. wobec 31,6 miln.), piąte Francji, szóste Szwecji, siódme Holandii, ósme Italii i t. d.

Saldo dodatnie posiada Polska przede wszystkim z Anglią, następnie ze Szwecją (16,7 miln. wobec 27,5 miln. zł. w 9-ciu miesiącach 1937 r.), z Italią 20,4 miln. wobec 12,3 miln. zł.), z Finlandią (11,1 miln. wobec 11,9 miln. zł.), z Holandią (10 miln. wobec 4,6 miln. zł.), z Czechosłowacją, Danią, Hiszpanią, Jugosławią, Łotwą, Norwegią, Estonią, Turcją, Węgrami.

Ujemny bilans handlowy ma Polska z Niemcami, Francją, z którą posiadaliśmy w roku ubiegłym saldo dodatnie, z Belgią, Z. S. R. R., Szwajcarią, Rumunią, Portugalią, Litwą, Grecją i t. d.

Z krajów zamorskich pierwsze miejsce w eksporcie i imporcie Polski zajmują Stany Zjednoczone A. P. Eksport do U. S. A. w trzech kwartałach b. r. osiągnął wartość 46,9 miln. zł., wobec 76,7 miln. zł. w odpowiednim okresie 1937 roku, spadł więc o blisko 30 miln. Równocześnie przywóz wzrósł o 16,6 miln. do kwoty 127,1 miln. zł. Wskutek tego saldo ujemne dla Polski wzrosło z 33,7 miln. do 80,2 miln. złotych.

Ujemne dla Polski salda wykazują także bilanse handlowe.

W ostatnim okresie zawarto kilka układów handlowych. Tak więc podpisano nową umowę z Japonią i z Urugwajem, przedłużono na dalszy rok umowę handlową polsko - rumuńską, zawarto układ dodatkowy z Niemcami. Obecnie toczą się rokowania z Turcją, mające na celu uzupełnienie układu kontyngentowego z lipca 1937 roku, rozpoczęły się pertraktacje z Czechosłowacją, Rzeszą i Węgrami w sprawie zmiany względnie uzupełnienia dotychczasowych umów.

***

Niewątpliwie — jak to już pisaliśmy i jak piszemy dziś jeszcze w innym artykule — nadmierny wzrost wymienny z Rzeszą nie jest specjalnie pożądany, ani z punktu widzenia gospodarczego, ani — politycznego.

Co uzyskały Węgry?

Skutki gospodarcze arbitrażu wiedeńskiego

Powzięta w Wiedniu przez arbitrów Włoch i Niemiec decyzja przyznała Węgrom obszary o powierzchni 12.400 km. kwadr. z ludnością 1.06 miln. Powrót tych dawnych północnych ziem węgierskich do kraju macierzystego, powiększa obszar państwa węgierskiego o około 13%, a liczbę mieszkańców o około 12%, tak, że ogólna liczba mieszkańców Węgier po przyłączeniu obszarów utraconych po traktacie w Trianon osiągnie cyfrę 10 milionów mieszkańców.

Odzyskane obszary mają charakter *wybitnie rolniczy* i odznaczają się dużą żyznością gleby i urodzajnością. Nie mniej jednak na obszarach tych rozsianych jest także szereg znaczniejszych miast, które tworzą gdzieniegdzie znaczniejsze nawet ośrodki przemysłowe.

Jakkolwiek brak dostatecznych danych nie pozwala obecnie ująć cyfrowo przyrostu produkcji rolniczej, to jednak zda się nie ulegać wątpliwości, że w następstwie powrotu tych okręgów rolniczych do Węgier ogólna produkcja rolnicza wzrośnie bardzo wydatnie, zwłaszcza pszenicy uprawianej na ziemiach, które powróciły do Węgier, a które produkują poważne ilości zboża.

Duże znaczenie mieć będą także uprawy żyta oraz zbóż paszowych, jak: jęczmień, owsa i kukurydzy. Poza tym w większych rozmiarach uprawione są: jęczmień browarny, konopie i proso, a na zachodzie ciągną się szerokim pasem w dolinie Wagu i Nyitry plantacje buraków cukrowych.

Silnie rozwinięte jest również sadownictwo. We wschodnich natomiast częściach tego obszaru uprawiane są winogrona i tytoń.

Przechodząc do *stanu hodowli* na odzyskanych obszarach, należy podkrelić, iż hodowla bydła, a zwłaszcza wołów i świń, rozwija się niemal na całym obszarze, najsilniej we wschodnich częściach, zajmowanych terytoriów. Rolniczy charakter odzyskanych ziem decyduje o tym, że istniejący tam przemysł oparty jest przede wszystkim na surowcach pochodzenia rolniczego.

We wcielonych do Węgier miastach rozwinięty jest na ogół dosyć silnie *przemysł budowlany, spożywczy,* następnie przemysł *młynarski, gorzelniczy, konserwowy,* a w zachodniej części odzyskanego kraju — przemysł *cukrowniczy i browarniany.*

Koszyce stanowią najpoważniejszy ośrodek przemysłowy. Znajdują się tam zakłady żelazne, młyny, tartaki parowe, fabryka asfaltu, słodownia, browar, garbarnia, szlifiernia szkła, fabryka zabawek i t. p. W pobliżu Koszyc znajduje się miejscowość kąpielowa Banko. W okolicy Koszyc znajduje się także przedsiębiorstwo wyrobu kwasu siarczanego i nawozów sztucznych.

W Komarnie znajduje się fabryka maszyn, należąca do zakładów Skody z warsztatami okrętowymi i odlewnią żelaza, oraz fabryka obuwia firmy Bata. Poza tym znajduje się tam duża wytwórnia pił, młyny, jak i pomniejsze fabryki likierów.

W Użhorodzie (węgierski Ungvar), położonym nad rzeką Uhem, znajduje się wielka elektrownia, czerpiąca energię z bogatej tamtejszej siły wodnej, a obsługująca 70 gmin. Poza tym reprezentowany tam jest przemysł papierniczy i drzewny, budowlany, spożywczy, a także znajduje się niewielka odlewnia żelaza.

Okręg Lucenec (węgierskie Losoncz) posiada rozwinięty przemysł młynarski. W Losoncz rozwinięty jest na wielką skalę przemysł budowlany, poza tym znajdują się tam fabryki wyrobów wełnianych i płótna, fabryka rolet blaszanych i drewnianych, dwie fabryki mebli, oraz niewielkie fabryki spirytusu i likierów.

W Mukaczewie (węgierskie Munkacs) nad rzeką Latorcą znajduje się fabryka wyrobów papierniczych, tytoniowych, rafinerie nafty, niewielki przemysł mydlarski, przemysł budowlany i spożywczy.

W Beregsasy (węgierskie Beregszasz) rozwinięty jest przemysł budowlany, młynarski i drzewny.

Wreszcie należy wymienić miasta Ersekujvar z fabryką przerabiającą len, konopie i jutę (zatrudniającą 200 robotników), fabrykę ceraty, fabrykę maszyn i należącą do koncernu Baty, garbarnię; miasto Levę, posiadającą niewielką fabrykę jedwabiu, mydła, oraz rozwinięty przemysł cukrowniczy, konserwowy i gorzelniczy.

Jak widać z powyższego, przemysł odzyskanych miast jest wszechstronny. Węgry otrzymują na ogół *miasta uprzemysłowione i zagospodarowane.*

Ponadto gospodarstwo węgierskie będzie mogło czerpać energię z bogatych sił wodnych, które pozwolą z czasem na przeprowadzenie nawodnienia węgierskich nizin.

Na marginesie nowych przepisów

dewizowych

Od kwietnia r. 1936 obowiązują w Polsce przepisy kontroli dewiz. W listopadzie r. 1938 (na podstawie dekretu p. Prezydenta R.P. z dnia 6.XI 1938) dokonano w dotychczasowych przepisach szeregu zmian, idących w kierunku *rozszerzenia* tych przepisów.

Do tej sprawy wrócimy w najbliższej przyszłości. Obecnie pragniemy podkreślić, że nie sprawdziły się zapowiedzi i przewidywania tych, którzy sądzili, że przepisy dewizowe z r. 1936 będą miały charakter tymczasowy. Kontrola dewiz stała się stałą, utrwaloną metodą polskiej polityki gospodarczej. Dziś, po 2½ latach, mamy do czynienia bynajmniej nie ze złagodzeniem, lecz — jak się rzekło — z rozszerzeniem tych metod.

Poa przepisami o charakterze formalnym mamy obecnie zmianę istotną w następujących punktach:

1) Zakazany jest wywóz złota we wszelkiej postaci, a więc również przerobionego, a także platyny, kamieni szlachetnych i klejnotów;

2) zakaz wysyłania zagranicę. wywozu i zbywania środków płatniczych uzupełniony został zakazem dysponowania przez osoby zamieszkałe w kraju majątkiem, posiadanym zagranicą. Dotyczy to sum pieniężnych, złota, papierów wartościowych, należności, nieruchomości, wszelkich praw majątkowych.

Posiadany zagranicą majątek musi być zgłoszony i zaofiarowany do skupu i inkasa.

Niektóre z przytoczonych przepisów są konsekwencją poprzednio obowiązujących, są usprawnieniem kontroli dewizowej. W istocie majątek z łatwością można wywieść z kraju w klejnotach i wyrobach ze złota, które z łatwością można zagranicą spieniężyć.

Następnie jednak zmiany wprowadzają coś całkiem nowego. Kontroli podlega już nie tylko wywóz i sprzedaż pieniędzy i złota, ale *cały majątek* „krajowców dewizowych" (t. j. krajowców Polski w rozumieniu dekretu dewizowego), posiadany przez nich zagranicą.

Cały ich stan posiadania zagraniczny podlega obecnie kontroli i dyspozycji Państwa.

Sens tego przepisu? W komentarzach do niego, opublikowanych w prasie, związanej z Rządem, czytamy:

Ta motywacja nie jest może zbyt gruntowna. Nie objaśnia, dlaczego uznano ten krok za konieczny, czy właściwy *dopiero obecnie.* Czy to tylko — jak się pragnie podsuwać — doświadczenie z dotychczasowymi przepisami spowodowało tę decyzję? Czy też raczej analiza obecnej sytuacji dewizowej Polski i perspektywy rozwoju w najbliższym okresie?

Jeśli tak — to, jak wynika z treści dekretu — liczono się widocznie z faktem, że nie idziemy w kierunku swobodnego ruchu kapitałów, że raczej nakazem chwili jest *mobilizacja wszelkich rozporządzalnych środków pieniężnych, wszelkich wierzytelności, wszelkich majątków dla potrzeb gospodarstwa krajowego.*

Nie sposób odmówić słuszności tej zasadzie: społecznie i moralnie jest ona bez zarzutu. Nadwyżka majątkowa obywatela winna być zużytkowana zgodnie z interesami kraju. Nic słuszniejszego od tej zasady!

Chodziłoby tylko o sposób zużytkowania zmobilizowanych na tej czy innej drodze środków. Dobrze jeśli służyć będą istotnie podniesieniu ogólnego dobrobytu i ogólnej pomyślności...

Omawiając stronę gospodarczą tych dekretów, „Codz. Gazeta Handlowa" z całą słusznością wskazuje, że obecne wzmocnienie rezerw dla potrzeb życia gospodarczego jest bardzo pożądane. Decyduje tu zresztą nie tyle wzgląd na sprawy czysto pieniężne. Stałość waluty, przy istnieniu kontroli dewiz może być utrzymana niezalenie od wysokości pokrycia w złocie, może być utrzymana, choćby nawet rezerwy te nie odpowiadały pokryciu ustawowemu. Praktyczne znaczenie rezerw polega dziś raczej na środkach na pokrycie *nadwyżki przywozu nad wywozem.* A nadwyżka ta właśnie, gdy w czasie rozszerzającej się produkcji — rośnie przywóz surowców, maszyn i urządzeń — *jest bardzo pożądana.* Z drugiej strony eksport nasz jest mało konkurencyjny, a wzrost obrotów z Rzeszą stwarza sytuację co raz trudniejszą. Niemcy liczą drożej za swe towary, sami zaś odsprzedają niekiedy produkty od nas nabyte po droższej cenie. Przyczynia się to do podniesienia cen wewnętrznych.

Zapewniając sobie rezerwy Banku Polskiego — wywodzi dalej „Gazeta Handlowa" — zyskujemy swobodę w dziedzinie polityki handlowej. Uniezależnianie się od importu z „Trzeciej" Rzeszy jest bezwątpienia bardzo korzystne.

I jeszcze jedna uwaga: Przez długie lata wkładano nam w uszy, że Rządy pomajowe uważają za podstawowy kanon nienaruszalną złotą walutę, że wystrzegać się będą różnych „eksperymentów", że stoją na gruncie wzbudzenia przez brak wszelkich reglamentacyj w dziedzinie dewizowej zaufania zagranicy do naszej waluty. Opuściliśmy to stanowisko. Czy wciąż jeszcze „eksperymenty" są uważane za szkodliwy absurd? Czy wciąż jeszcze liczy się na rychły powrót do liberalizmu walutowego, do swobody obrotu kapitałów i towarów?... *(L.).*

Wojna w Chinach

a handel amerykański

Wojna na Dalekim Wschodzie wywarła wielki wpływ na handel Stanów Zjednoczonych.

Według departamentu handlu St. Zjedn. obroty z Japonią zmniejszyły się do połowy. W sierpniu 1937 r. wynosiły 21.6 miln. dolarów, w sierpniu 1938 — 13.6 miln.

Rezultat za 8 miesięcy r. 1937 i 1938 przedstawia się jak następuje:

Wywóz do Japonii w r. 1937— 216.810; w r. 1938 — 152.666.

Przywóz z Japonii w r. 1937 — 143.678; w r. 1938 — 77.230 (w milionach dolarów).

Zmniejszył się również znacznie obrót St. Zjednoczonych — z Chinami. Wyraził się w sierpniu 1937 r. liczbą 5.168.000, w sierpniu 1938 r. — liczbą 1.639.000 dol.

Za 8 miesięcy r. 1937 i 1938 obroty St. Zjedn. z Chinami wynosiły (w milionach dolarów):

Wywóz do Chin w r. 1937 — 42.076; w r. 1938 — 25.738.

Przywóz z Chin w r. 1937 — 80.766; w r. 1938 — 29.731.

Ten silny spadek zaznaczył się, mimo wzrostu sprzedaży artykułów wojennych.

Tak więc w sierpniu r. b. Japonia nabyła w Chinach samolotów za 7.643.000 dol., gdy w sierpniu r. ub. — za 1.116.000 dol. Chiny podwoiły swe zamówienia na samoloty i samochody ciężarowe.

Przeciw hegemonii „III-ej" Rzeszy

Z Paryża udała się do państw południowego Wschodu delegacja do rokowań gospodarczych, pozostająca pod przewodnictwem dyrektora układów handlowych p. Alphanda. W związku z tym Agencja Havasa zwraca uwagę na konieczność ponownej organizacji stosunków gospodarczych Francji z krajami południowego Wschodu z uwagi na poważne przemiany polityczne i gospodarcze, jakie zaszły w Europie środkowo - południowej w ostatnich czasach.

Z jednej strony dążeniem Francji będzie zachowanie nakładów finansowych, poczynionych w tych okolicach, z drugiej zaś strony uczynione będą wysiłki, aby nie uległy uszczupleniu możliwości obrotów handlowych z tymi krajami.

Francja zdaje sobie sprawę z szeregu trudności, na które napotka uregulowanie stosunków gospodarczych z krajami południowo - wschodniej Europy. Trudności te płyną zarówno ze zbyt wysokich cen, jak i z poważnych zaległości wspomnianych krajów z tytułu płatności handlowych. Ostatecznym celem prac delegacji gospodarczej będzie więc za tym zapewnienie dobrego funkcjonowania układów płatniczych, co będzie wstępem do rozszerzenia obrotów handlowych.

Pewne zmiany dotychczasowych układów, względnie zupełnie nowe układy, będą znegocjowane w tym sensie z Rumunią i Bułgarią. Delegacja zajmie się przygotowaniem przyszłych narad mieszanych komisyj rządowych jugosłowiańsko - francuskich, których organizację przewidział ostatni układ.

Wiadomości bieżące

Z kraju

MNIEJSZY OBIEG PIENIĘŻNY.

W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 mil. zł. do 432,7 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś wzrósł o 0,5 mil. zł. do 13,8 mil. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 66,9 mil. zł. do 967,2 mil. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 20,9 mil. zł. do 838,7 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 29,6 mil. zł. do 53,9 mil. zł., stan pożyczek zaś, zabezpieczonych zastawami, zmniejszył się o 16.5 mil. zł. do 74,5 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 11,1 mil. zł. do 23,2 mil. zł. Pozycje „inne pasywa" zwiększyły się: pierwsza o 1,1 mil. zł. do 195,4 mil. zł., druga zaś o 1,0 mil. zł. do 182,5 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 40,9 mil. zł. do 162,3 mil. zł. *Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 96,2 mil. zł. do 1.379,5 mil. zł.* Pokrycie złotem wynosi 30,01 proc.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W PAŹDZIERNIKU.

Bilans Handlu zagranicznego Rzeczypospolitej przedstawiał się w październiku r. b. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego. jak następuje: przywóz 266.884 ton, wartości 98,099 tys. zł., wywóz 1.432,775 ton, wartości 107.522 tys. zł. Dodatnie saldo wyniosło więc w październiku r. b. 9.423 tys. zł. W porównaniu do września r. b. wywóz wzrósł o 15.937 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 10.196 tys. zł.

EKSPORT WYROBÓW HUTNICZYCH W PAŹDZIERNIKU.

Jak wynika z danych statystycznych, wysyłki eksportowe wyrobów hutniczych wynosiły w październiku r. b. 24.164 ton, t. zn. 49,95% więcej, aniżeli we wrześniu r. b. W październiku wzrosły wysyłki żelaza kątowego, taśmowego, żelaza na druty, blachy czarnej, szyn, akcesoriów kolejowych, zestawów kołowych oraz ich części. Natomiast zmniejszyły się wysyłki surówki, żelaza kształtowego, blach cynkowanych, stali szlachetnej i żelaza uniwersalnego. W miesiącu sprawozdawczym zwiększyły się wysyłki do Argentyny. Boliwii, Brazylii, Bułgarii, Finlandii. Grecji, Holandii, Japonii, Rumunii. Turcji, Urugwaju. oraz Włoch, natomiast spadek wywozu wykazują Chiny, Curacao, Egipt, Estonia, Indie Holenderskie, Norwegia, Szwajcaria, Wenezuela, Rodezja i ZSRR.

Z zagranicy

KREDYTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W związku z emisją w Stanach Zjednoczonych pożyczki argentyńskiej w kwocie 25 mil. dol. krążą pogłoski, że U. S. A. podejmą stopniowo udzielanie pożyczek zagranicy. Jak wiadomo, zaprzestanie udzielania kredytów zagranicznych przez Stany Zjednoczone było jednym z głównych powodów osłabienia handlu międzynarodowego.

PRZERWANIE RUMUŃSKO - NIEMIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Toczące się od kilkunastu dni rokowania handlowe rumuńsko-niemieckie, do których przywiązywano dużą wagę ze względu na nową sytuację w Europie środkowej, zostały przerwane.

Szef delegacji niemieckiej Clodius opuścił Bukareszt. Jak słychać, przyczyna odroczenia rokowań jest następująca: 1) Rumunia sprzeciwiła się wysuniętemu przez Niemcy żądaniu podwyższenia kursu marki clearingu z 38,5 na 44 leje, 2) Niemcy natomiast uznały zaproponowane przez Rumunię rozmiary obrotów towarowych za zbyt niskie. W związku z mową króla Karola II, wygłoszoną w londyńskim Londyn Call, w której król podkreślił gotowość Rumunii do wydatnego rozwinięcia współpracy ekonomicznej z Anglią, tutejsze koła dobrze poinformowane wyrażają pogląd, że wznowienie rokowań z Niemcami nastąpi dopiero wtedy, gdy będą już znane konkretne wyniki podróży króla Karola.

WZROST CEN WE FRANCJI PO DEKRETACH MIN. REYNAUD.

Po wydanych ostatnio przez min. fin. Paul Reynaud, dekrety, zanotowano następujący wzrost cen: alkohol czysty — o 200 franków na hektolitrze, wino o 6,60 fr. na hl., kawa — 44 franki na 100 kg., tytoń o 17%, znaczki pocztowe o 90 centimów, rozmowy telefoniczne o 85 cent., bilet w metro o 1,30 fr., abonament autobusowy o 10,50 franków.

Dyktator, który kazał stworzyć opozycję

Prezydent Turcji, wielki Kemal Atatürk nie żyje. Wśród ciężkiej walki z chorobą zdołał coprawda dożyć 15 rocznicy utworzenia przez siebie republiki tureckiej. Jeszcze kilka tygodni temu mówił do swego otoczenia: „Pocieszcie się, będę żył!“ A następnie w rozmowie z towarzyszem swych młodych lat Fethi Beyem, rzekł z uśmiechem: „Wielu już lekarzy skazywało mnie na śmierć, a tym czasem niejeden z nich... umarł“.

Wielkość i stanowisko, jakie przez tyle lat zajmował — wszystwo to nie przeszkodziło mu we wspominaniu tak skromnie zapowiadającej się młodości. Atatürk urodził się w Salonikach w 1881 r. Prawie całą młodość wychowywał się pod kierunkiem matki, gdyż ojciec jego umarł wcześnie. Wzorem ojca - żołnierza, Kemal we wczesnej młodości postanowił być.. generałem. Miał 12 lat, kiedy zaczynał karierę wojskową w szkole kadetów w Monastyrze. W latach 1919 — 22, wyjęty z pod prawa walczy na wszystkich frontach, wzdłuż wszystkich granic Turcji. Jest w Cyrenaice, to znów w Tracji, broni Dardaneli i ściga Rosjan wgłąb Armenii. Nic nie znaczą dla niego przestrzenie, góry, nieprzebyte równiny. Przychodzą zwycięskie bitwy, oswobodzenie Sakarii i Afiu Karahissar. Mustafa Kemal otrzymuje tytuł „Ghazi“, „zwycięzcy. W 3 lata po wygnaniu z Istambułu wraca do tego miasta jako triumfator. Wybrany prezydentem republiki, którą sam stworzył, poświęca się pracy nad ucywilizowaniem całego narodu.

Otwierają się haremy, zdarte zostają zasłony z twarzy kobiet. Protestują oczywiście tylko brzydkie... Co za skandal! Co za rewolucja w małżeństwie! Narzeczeni będą mogli patrzeć się na siebie twarzą w twarz! Na krętych uliczkach miast tureckich nie zobaczy się więcej czarnej opończy: postać ludzka jest swobodniejsza, oczy błyszczą w słońcu, a piękne kobiety pokazać mogą — o dziwo — kostki u nóg! A zanim kobieta stanie na mównicy, jako rywalka mężczyzny w sprawach państwa, Atatürk popiera taniec. Co roku, 29 października, w rocznicę utworzenia republiki tureckiej, prezydent wydaje w Ankarze wielki obiad na 140 osób. Skoro tylko wstaną od stołów, Atatürk otwiera bal. W specjalnej sali balowej rozpoczynają się tańce. Atatürk przewodzi, z podniesioną głową, tańczy uważnie, nie popełni najmniejszej pomyłki. Wyróżnia piękne republikanki, z którymi tańczy najchętniej, mimo, iż towarzystwo — to cały highlife Ankary z korpusem dyplomatycznym na czele.

A oto co opowiada w swych pamiętnikach baron de Tott o balu, wydanym przed wielu laty w ambasdzie francuskiej w Konstantynopolu: „Bal zaczęto od menueta. Pewien Turek, wybitna osobistość, zapytał mnie: Kto to tańczy, tam w głębi? Odpowiedziałem, że to poseł Szwecji. Co? Minister dworu sprzymierzonego z Portą Ottomańską? Nie, to niemożliwe — oburzył się Turek. Ależ tak, zapewniam go ponownie. Turek, przekonany dumał aż do końca menueta. Rozpoczęła się nowa przygrywka. A to kto teraz tańczy? — zapytał się znowu. Wyjaśniłem, że ma przed sobą ambasadora Holandii, który posuwał się w rytmie walca. O, tym razem już nie uwierzę. Rozumiem, że ambasador Francji jest aż tak bogaty, że może kazać tańczyć jakiemuś posłowi drugiego rządu, ale za jakąż cenę czyni to samo na jego życzenie ambasador? Użyłem — wspomina baron de Tott — całego, znanego mi słownika tureckiego, ażeby temu dygnitarzowi wyjaśnić, że tańczący posłowie byli tylko zwykłymi uczestnikami zabawy, że nie byli płatnymi tancerzami, ale tańczyli dla własnej przyjemności...“

Z takimi oto pojęciami i przesądami walczyć musiał Ghazi, realizując swe dążenia.

***

Przez cały czas walk o niepodległość, zgromadzenie narodowe w Ankarze było naraz parlamentem i rządem. Dla skuteczności, uchwały musiały być szybkie i jednogłośne. Ale gdy w państwie zapanował porządek, zgromadzenie w Ankarze musiało funkcjonować tak, jak wszystkie parlamenty europejskie. Atatürk przewodniczył w europejskim stroju z białą krawatką, a wspaniale postrojeni woźni przypominali parlamenty euripejskie. Było tylko ciszej, bez walenia w pulpity, przekleństw i obelg. Posłyszeć można było, jak pod sufitem przelatywała mucha, a prezydent nigdy nie używał dzwonka dla uspokojenia sali. Kemal rozumiał jednak potrzebę istnienia umiarkowanej opozycji. Wezwał do siebie Fethi Beya, który był wówczas ambasadorem w Paryżu i pozostawał w kontakcie z francuskimi kołami lewicowymi. Tak poprostu, z dnia na dzień, na rozkaz Atatürka Fethi Bey stanął na czele partii liberalnej „Wolna Republika“. Rzecz to była niesłychana w historii Wschodu, gdzie od najdawniejszych czasów nikt nie dzielił się władzą z innymi. Skutek był taki, iż sztucznie stworzona opozycja przyciągnęła do siebie wszystkie, rzeczywiście opozycyjne elementy, wszystkich niezadowolnych Greków, Armeńczyków, Turków itp. Wkrótce też przekroczono nawet granice, jakie Ghazi narzucił „opozycyjnej“ partii...

***

Atatürk często i chętnie wspominał o swych walkach, a jeszcze chętnie mówił o wielkich ludziach, których podziwiał. Kiedyś tak się wyraził o Napoleonie w obecności Karola de Chambrun, ambasadora Francji: „Jest to człowiek, którego podziwiam najbardziej. Jako wódz, jako prawodawca — jest nieporównanń. Ale jak wielki błąd popełnił, zdradzając rewolucję, z której powstał,, która była jego racją bytu! I wskutek jakiej aberacji, słabości fizycznej czy moralnej, zdecydował się poddać Anglikom? Nie do wytłomaczenia. Tak wspaniałe były jednak jego losy, że nawet ta słabość nie zmniejszyła sławy Napoleona: zaszkodziła ona jedynie dozorcom jego więzienia“.

Pierwszy raz na samolocie z miasta do miasta...

W tych dniach minęło 30 lat od dnia dokonania pierwszego przelotu z miasta do miasta. 30 października 1908 r. Henry Farman, jeden z najsłynniejszych pionierów lotnictwa przeleciał z Chalons do Reims na dwupłatowcu Voisin, tym samym, na którym wcześniej, 13 stycznia 1908 r. dokonał w Issy-les-Moulineaux pierwszego lotu na dystansie 1 km w obwodzie zamkniętym.

Sowieckie samochody ciężarowe dla Holandji

Pomiędzy importerami holenderskimi a ZSSR toczą się pertraktacje w sprawie dostaw samochodów ciężarowych dla Holandii. Próbne jazdy w okresie 4-tygodniowym dokonane zostaną z wozem o nośności 12 ton. W razie, gdyby te próby dały dodatnie wyniki, udzielone zostaną większe zamówienia.

Kto wynalazł łódź podwodną?

Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, nie Niemcy są wynalazcami łodzi podwodnej. Pierwszą łódź tego typu skonstruował jeszcze w roku 1776 amerykański inżynier Bushnell. Pierwsza ta łódź podwodna miała kształt owalny o przeciętnej średnicy 2 i pół mtr. Uzbrojenie łodzi polegało na minie, zawierającej 70 kg prochu. Ustawiano minę pod okrętem, a wybuchała ona pół godziny później.

Ilu jest Niemców poza granicami Rzeszy?

Istniejąca w Niemczech Auslands-organisation wydała ostatnio zestawienie, z którego wynika, iż poza granicami Rzeszy znajduje się ok. 5 milionów Niemców. Według tych obliczeń, na Polskę i Gdańsk przypada 1.900.000 Niemców, na Alzację i Lotaryngię — 1.600.000, na Rumunię — 820.000, na Węgry — 500.000 na Włochy — 260.000, na Litwę — 140.000. na Łotwę — 62.000, na Danię — 40.000, na Belgię — 40.000, na Jugosławię — 40.000 i na Estonię — 16.000 Niemców. Cyfry te są oczywiście „nieco“ przesadzone.

Zbrojenia mocarstw europejskich

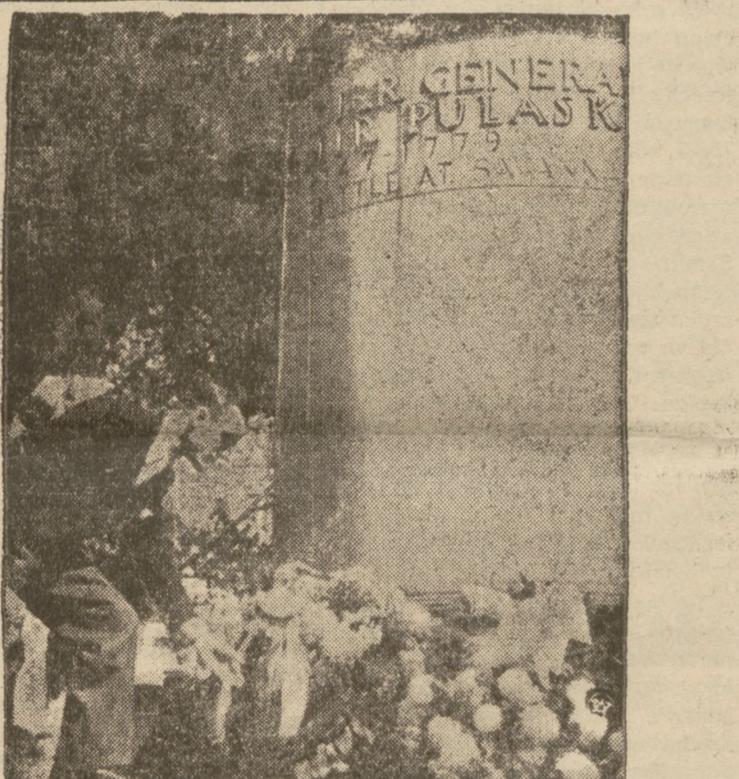
Według obliczeń stan liczebny wojska w czasie wojny przedstawiać się będzie jak następuje: Rosja — 16 milionów Stany Zjednoczonych — 12 milionów Niemcy — 8½ miliona, Anglia — 4 miliony. Francja — 8½ miliona (z koloniami), Włochy 4 miliony. Liczba posiadanych czołgów: Sowiety i Niemcy po 3.000, Francja i Stany Zjednoczone po 2.500. Włochy — 2.000; Anglia — 1.000. Ilość samolotów: Sowiety—4.500, Niemcy — 4.000 Stany Zjednoczone — 3.500 Anglia i Włochy po 2.000, Francja — 2.000. Flota wojenna: Anglia — 1.700.000 ton, Stany Zjednoczone — 1.500.000 ton, Francja — 640.000 ton, Włochy—617.000 ton, Sowiety — 424.000 ton i Niemcy — 312.000 ton.



W Casablance odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Francji Lyautey. Na zdjęciu — Delegacja b. kombatantów polskich ze sztandarem.

940 podrzutków w ciągu roku

W roku 1937 zanotowano na terenie Polski 940 wypadków podrzucenia dzieci, podczas gdy w roku poprzednim 970. Największą ilość podrzutków wykazały województwa centralne — 494, woj. wschodnie 259, woj. południowe 144, a woj. zachodnie 43. W porównaniu z latami ubiegłymi ilość podrzutków wzrosła w województwach zachodnich i wschodnich, zmalała natomiast znacznie (o 100) w woj. centralnych.



Z okazji rocznicy śmierci bohatera Polski i Ameryki gen. Pułaskiego, przedstawiciel Ambasady w Waszyngtonie, p. Michał Budny, złożył wieniec pod pomnikiem gen. Pułaskiego.

SEWERYN DWOREC.

Gao-Lian

I. „POWRÓT“ (Prolog) *).

Może w tej chwili nie wiedział nawet, że olbrzymia większość drugiej dywizji wojsk „autonomicznego“ obszaru już dawno „to“ zaczęła rozumieć. Rozumowali zresztą prosto, przeważnie nie umieli nawet czytać, ale też prościej od niego to zrozumieli.

Okradli ich. Zgwałcili. Oszukali. Dali im buty, czapkę, ładownice, i spis kar zawierający tylko dwie pozycje: nieposłuszeństwo — rozstrzelanie, za zdradę — ścięcie.

Zabrali im wszystko: Dusze? Nie wiedzieli czy je mieli. Ciała zabierały niewidoczne kulomioty, i aż nadto widoczne wszy. Byli bardzo posłuszni, tylko jakoś się bali okropnie. Może dlatego właśnie, że nie widzieli wroga, nie widzieli zbliska „tamtych“ kulomiotów, że nie widzieli zarazków dżumy. Ale głównie bali się tego, którego nigdy nie widzieli, a którego nazywano „Rozkazem“. Był podobno potężny. Słuchali go przejęci zwierzęcym strachem. Co niedziela słuchali „kazania“. Nudzili się. Woleliby zgarniać wszy. Ale się bali. Bo może tamtego przysłał Rozkaz. Gdy raz major Doihara przemawiał do nich, a generał Jing - Fu - Keng którego „tam“ nazywali zdrajcą, tłumaczył jego słowa i kazali im krzyczeć „banzay“, — krzyczeli chociaż ani jeden z nich nie rozumiał tego słowa. Ale tak pewnie życzył sobie Rozkaz.

Raz na dwa tygodnie przypływały dżonki z kobietami. Na każdy batalion jedna dżonka z trzydziestoma kobietami. Tych kobiet nie znali. Nie potrafili się nawet z nimi porozumieć, bo rozmawiały w jakiejś obcej mowie. Ale każdy z nich był pół godziny z kobietą. Starali się załatwiać wzorowo. Myśleli, że muszą. Że tego chce Rozkaz. Tak jak naprzykład zjeść ryż w dziesięć minut lub ubrać się w pięć minut. Nie krzywdzili kobiet. Gdy gong wybijał „zmiana“, wstawali, wkładali pasy z ładownicami i odchodzili z powrotem do okopów. Rozkaz. Napewno nie wiedzieli, że w tej chwili Rozkaz pijany, bawił się wyrzucaniem gejsz z okien trzeciego piętra i szczuciem kulisów psami. Gazet nie czytali, nie umieli zresztą czytać. Ale to wiedzieli: O s z u k a l i c h.

Inaczej Gao - Lian. Był inteligentny. Jeszcze przed dwoma laty chodził na uniwersytet w Peipingu. W mózgu jego nie mogło się zrodzić poprostu: O s z u k a l i. Zresztą mózg był bardzo przeciążony:

...Bohaterski, patriotyczny poryw generała Jing - Fu - Keng, ...konsolidacja żywotnych sił prawowitej i spokojnej północy... Wyzwolenie Chin z macków morderczej czerwonej hydry... „Odwieczne różnice etniczne“... „święta wola ludu Szantung, Hopej i Czaharu“. Szlachetny wysiłek majora Doihara, kładącego podwaliny... oderwanie się od ssących soki żywotne narodu wiecznie wojujących prowincji... autonomia... moc zewnętrzna... wielki silny sojusznik... rozumna administracja... rozwój... postęp pod opieką....

Kłębiło się to wszystko w mózgu. Splątało się ze sobą, wirowało, szybciej, szybciej. Już nie było poszczególnych myśli. W szybkim wirze myślenia tworzyła się w mózgu bezbarwna mgła, wśród której oczyma marzeń młodzieńszych dojrzał wyłaniające się płótno. Białe płótno chałatów, fartuchów. Szkolna tablica, jeszcze jedna, jeszcze dziesięć, tysiąc, milion tablic i milion dziecięcych rączek wypisujących na tablicach kliniaste znaki. Małe, białe kredki stają się większe, duże, już nie kredki, płótno. Białe płótno chałatów, fartuchów. Lekarze. Pielęgniarki. Szpitale. Zastrzyki. Dużo zastrzyków. Przeciw śpiączce, przeciw gruźlicy, przeciw dżumie, syfilisowi, cholerze. W czystych salach szpitalnych łóżka. Białe. Cicho toczą się wózki operacyjne. Ale oto toczą się szybciej, inne, czarne, wagonetki pełne węgla, jedwabiu, tkanin bawełnianych, toczą się po wąskich szynach, a obok szerokie. Tramwaje. Przepełnione. Huk. Gwizd. Przelatują pociągi. Na wschód, na zachód, południe, północ. Głaszczą wielkie, ciche, szczęśliwe Chiny, pieszczą pola ryżowe i całują parą zieleń soii. I dalej wszystko wiruje: maszyny, motory, potężne mosty. Kominy wysoko buchające czarnym dymem. Maszyny rotacyjne wypluwające miliony dzienników. Wielkie piętrowe gmachy, a w jednym z nich w sali za ladą z okienkami, siedzi Sen - Gao ojciec Gao - Liana. Ludzie podają mu listy, a stary Sen - Gao stempluje znaczki na listach.

Tup tup. Ot tak. Raz w poduszkę z tuszem, i raz w prawy górny narożnik, gdzie znaczek Północnych Autonomicznych Chin. I kochany dobry Sen - Gao już nie będzie bity przez mandaryna Czei-Tso-Fen za to, że źle zapisał zbiór maku. Biedny ojciec. Przed dwoma laty mandaryn tak pobił swego pisarza, że mu wybił oko. Teraz będą szczęśliwi.

Tak myślał Gao-Lian gdy po raz pierwszy przypiął obcy bagnet.

Po tym stopniowo pryskało wszystko. Jedno po drugim jak banki mydlane. Jedno zaraz po oderwaniu od słomki, drugie później, w powietrzu.

Wielki sen rozwiał się, bezlitośnie szarpany czasem. Obrócił się w strzępy, łachmany, bezbarwne, bezkształtne. Zmieszane z błotem okopów, szarpane kulomiotami Vikersa, zagłuszone odorem potu kobiet z dżonek, zbryzgane krwią.

Gdy przypominał sobie marzenia, z którymi szedł na front „autonomiczny“, krzywił twarz w grymas. Oddałby teraz wszystkie maszyny swoich marzeń za dobry karabin maszynowy. Zapomniał o szpitalach i białych fartuchach. Myślał o godzinie odpoczynku i koszuli bez wszy. Bohaterstwo walki uciekło zeń już dawno, jeszcze przy pierwszym ataku. Pozostał tylko strach, bród, kilka ziarnek opium, i gryząca, nie dająca spokoju tęsknota za ojcem, Sen-Gao i ukochaną Li - Keng. O Li-Keng nie wiedział gdzie przebywa. A ojciec...

Błędnymi z bólu oczyma jeszcze raz powiódł po liście:

...sprzedałeś swoje za obce, prawdę za kłamstwo, wolność za niewolę. Ja ciebie sprzedałem drożej niż ty mnie. Wziąłem milion braci za jednego syna i targu swojego nie żałuję.

Gardząc poniżeniem poszedłeś w sługi. Marzyłeś o dźwiganiu Chin, a dźwigasz rikszę. Rzuciłeś swój uniwersytet na śmietnik barbarzyńców. Wielki sen o burzliwych falach Jang - Tse - Kiangu zamieniłeś na brudne zwierciadło leniwej sadzawki.

Ślę ci z bólem ojca pogardę i odrazę, bo tego tylko godzien odszczepieniec. Życzę Ci nienawiści do tych co trzymają obrożę, do której przywiązać się dałeś. Nie ojciec twój pisze, a wróg twój.

Sen-Gao.

Cisnął precz fajkę i opium. Z wściekłością trzasnął w nią podkutym butem.

Myśl ostrą jak bagnet, świdrująca jak kula karabinowa, przedarła się jak pocisk poprzez okno pne znużenie, przez ból rany na nodze, poprzez straszliwe gryzienie wszy, przez odór opium, przez tępotę i odrętwienie okopowego życia, i rozprysła się w mózgu fosforowym ogniem straszliwej dla Gao-Liana prawdy.

— Ojciec go się wyrzekł. Gen. Gao poszedł do „tamtych“.

***

Nie krótsza, ale i nie dłuższa od innych w okopach spędzonych była tamta noc.

A jednak zmieściła w sobie całe życia Gao - Liana, przeżyte tej nocy po raz drugi w tempie błyskawicznym i zwalnianem jednocześnie. Czasami życie przestawało w płonącym mózgu płynąć. Stawało by duszy młodzieńczej dać możność zastanowienia się nad decyzją ojca, albo by serce ścisnąć boleśnie tęsknotą do ukochanej małej Li - Keng, od której żadnej wieści od roku nie ma. A gdy nocy tej życie na nowo przeżył, tęsknotom swoim zmartwych wstać kazał. A gdy znów porównał je z tym, co w kraju jego działo się, z tym co lud jego cichy i pracowity przeżywał. Z tym co lud ten w męce, bólu i krwi rodził, — zrozumiał:

— O s z u k a l i.

Zrozumiał, że rację miał stary Sen - Gao, co partyzanckiemu oddziałowi ciało gruźlicą zżarte, ale duszę krzywdą narodu w stal zahartowaną w darze przyniósł.

Zrozumiał ogrom krzywdy krajowi, ludowi, Sen - Gao i Li-Keng zadanej, ogrom winy swojej wobec nich.

I rozsapał się miech piersi młodzieńczej do wolności tęskniącej, i buchnęły z duszy młodej płomienie nienawiści, i uderzyło młotem wyzwolonym serce w kowadło duszy, i wykuła się wola i walki pragnienie.

I urodził się znowu.

I miliony walczących odzyskały Brata. I duszą, do stóp Matki pięciu set milionów padł Syn Chin.

I zabrał swą duszę i ciało od najeźdźcy i Ojczyźnie ofiarował.

Syn Ludu odtąd na zawsze.

Gao - Lian.

*) Fragment szkicu do scenariusza filmu na tle ostatnich wypadków w Chinach p. t. „Tym razem żółty...“.

Fala nieszczęśliwyh wypadków
przy pracy w Zagłębiu

Tyle się mówi i pisze na temat bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, że zdawałoby się, iż bezpieczeństwo to postawione jest na bardzo wysokim poziomie, a życiu zatrudnionych robotników nie zagraża niebezpieczeństwo.

W rzeczywistości okazuje się jest całkiem inaczej.

Niema dnia w Zagłębiu, by kroniki nie notowały kilku nieszczęśliwych wypadków przy pracy — śmiertelnego, bądź kalectwa, — na „szczęście" inwalidy pracy. — Oczywiście, że nad sprawami tymi najczęściej przechodzi się do porządku dziennego. I nikogo nie obchodzi, że załoga zmniejszyła się o jednego „robota". Zastąpiony zostanie inny z „rezerwy".

Nie tak dawno mieliśmy wstrząsający wypadek na kopalni Gwarectwa „Hr. Renard", który pociągnął za sobą kilka ofiar — trzech zabitych i kilku rannych.

Jeszcze nie przebrzmiały echa przeżywanej tragedii, a już zaalarmowani zostaliśmy nieszczęśliwym śmiertelnym wypadkiem przy pracy młodego robotnika na kopalni „Juliusz" Warszawskiego Towarzystwa.

Litania nie wyczerpana. Huldczyński — gdzie robotnik tej firmy złapany został przez maszynę, Huta „Staszic", kopalnia „Dorota" z mianem — kopalnia trupów i kalek. I cały szereg różnych innych zakładów, gdzie produkuje się jeśli nie nieboszczyków, to ludzi niezdolnych do wykonywania pracy, którzy mimo swej woli stają się ciężarem innych i usuwani zostają poza nawias życia.

Kierownictwo tego czy innego zakładu bagatelizuje sprawę zabezpieczenia robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami — (to, co się niby robi w tym kierunku, to kropla w morzu) zagrażającymi ich życiu i zdrowiu. Są aż nadto liczne szeregi bezrobotnych, którzy idą na dalsze ofiary.

Ponieważ chcielibyśmy, by odpowiednie władze zwróciły w końcu szczególniejszą uwagę na falę wzrastających wypadków przy pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wypadku w fabryce „Decorum" w dniu 15 b. m. Wypadkiem tym dotknięta została młoda robotnica Zielińska, której maszyna zmiażdżyła kilka palców u ręki. Mimo młodego wieku będzie teraz kaleką, a nikt na pewno nie zastanowi się, że moralnie będzie złamanym człowiekiem.

Na marginesie tego wypadku, robotnicy firmy „Decorum" donieśli nam wiele ciekawych szczegółów.

Otóż kierownik fabryki „Decorum" wysyła robotnice ze swej załogi na t. zw. urlop turnusowy; od pozostałych zaś wymaga wzmożonej produkcji, t. j. takiej, jaką wydaje nie zdekompletowany skład robotników danego oddziału, nie chcąc uwzględnić zmniejszonej przez samego siebie liczby pracujących robotnic. Jeśli chodzi o firmę „Decorum", to ten zakład pracy jest również terenem rozrywki dla majstra... Zechnera. Urozmaica on sobie czas rzucanie w robotnice blaszanym pudełkami, co z konieczności odwraca ich uwagę od pracy, a tym samym naraża na wypadki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności splot nieszczęśliwych wypadków nadal wzmaga się. W ostatniej bowiem chwili doniesiono nam, że znowu na kopalni „Hr. Renard" rozegrała się tragedia ludzi podziemi w dniu 16 b. m., w której poniosło śmierć dwóch górników — Polak i Dybich, którzy przysypani zostali zwałami węgla.

Możeby tak wreszcie kierownictwa wszystkich zakładów pracy więcej czasu poświęciły bezpieczeństwu pracy, aby uchronić rzesze robotnic i robotników przed kalectwem i cierpieniami.

Raz wreszcie wszystkie zakłady pracy winny się zgodzić z tym, że robotnik jest tylko człowiekiem, a nie maszyną i że nie jest w stanie wydać sam tej produkcji, jaką wydać może kilku ludzi — (odnośnie firmy „Decorum").

Już czas najwyższy, by czynniki powołane do czuwania nad bezpieczeństwem pracy, zajęły się poruszoną sprawą. Jest ona nie cierpiąca zwłoki, ponieważ ciężar utrzymania kalek spoczywa później na barkach społeczeństwa i Państwa.

Również duże pole do działania ma tutaj Inspekcja Pracy, która winna zwracać więcej uwagi na podległe sobie zakłady pracy na terenie Zagłębia. Bowiem do tej pory jak widać z przedstawionych faktów — warunki bezpieczeństwa pracy pozostawiają wiele do życzenia.

Właściwie mamy prawo zapytać, co na naszym odcinku zagłębiowskim zdziałała w tym kierunku Inspekcja Pracy, składająca się z trzech inspektorów i asystenta? Ile dokonano inspekcyj w zakładach pracy, ile sporządzono protokółów, ile nałożono grzywien za nie przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy? Ilu kierowników zakładów pracy pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowane wypadki?

W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Trzeba tylko trochę zrozumienia dla tych spraw, inicjatywy i dobrej woli.

L. P.

Strajk w składach opałowych
w Stanisławowie

Związek Zawodowy Robotników Drzewnych, Sekcja Rębaczy w Stanisławowie, proklamował dn. 17 b. m., o godz. 7 rano, strajk ogólny z powodu nie podpisania umowy zbiorowej przez właścicieli składów opałowych, których jest na terenie miasta ponad 75.

Robotnicy żądają 15%-wej podwyżki płac. Do strajku stanęło solidarnie 250 rębaczy składowych i zawodowych.

Podkreślić należy, że robotnicy poszli na daleko idące ustępstwa, natomiast właściciele składów trwają w uporze i na nich spada cała odpowiedzialność za wybuch strajku.

Próby załamania strajku przy pomocy przyjmowania nowych robotników zawiadły. Robotnicy, karni i solidarni, będą walczyć aż do zwycięstwa!

KRONIKA WILEŃSKA
Rysopis zabitej w lesie Bujwidzkim wysłany został do litewskich post. granicznych

Dochodzenie w sprawie zagadkowego mordu w lesie Bujwidzkim wkracza na realne tory. Władze śledcze po zbadaniu szczegółów morderstwa, sporządziły odciski palców zabitej, oraz zdjęcia fotograficzne zamordowanej kobiety. Zdjęcia oraz odciski palców zostały skierowane do wszystkich posterunków litewskich celem ewentualnego stwierdzenia jej tożsamości.

Zachodzi bowiem uzasadnione przypuszczenie, iż zamordowana jest przemytniczką i pochodzi z Litwy.

CZOŁOWI PISARZE LITEWSCY W WILNIE.

Do Wilna przybyli czołowi pisarze litewscy z Kowna: Fabian Narewicz i Piotr Babicki.

Pierwszy z nich po zapoznaniu się z materiałem o królowej Barbarze Radziwiłłównie, udaje się do Krakowa celem pogłębienia historii i zebrania materiału o żonie króla Zygmunta.

Pisze on wielką rozprawę i powieść o Barbarze Radziwiłłównie.

PRYSZCZYCA W GM. DZIEWIENISKIEJ.

W gminie dziewieniskiej wybuchła epidemia pryszczycy. W związku z tym na miejscu wypadku przybyły władze sanitarno-weterynaryjne, które niezwłocznie przystąpiły do akcji zapobiegawczej przeciwko epidemii.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO LIT. ZARZĄDOWI MLECZARNI W DAUGIELISZKACH.

Dnia 26 b. m. w Sądzie Okręgowym w Wilnie (Wydział Cywilny) odbędzie się rozprawa przeciwko zarządowi litewskiej mleczarni w Daugieliszkach, z oskarżenia kuratora b. Litewskiego T-wa Rolniczego Czesława Baermanna. Kurator wspomnianego towarzystwa domaga się od zarządu litewskiej spółdzielni 2 tys. złotych, jako zwrot długu zaciągniętego na rozwój mleczarni.

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, dn. 21 listopada.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. A. Bujwidówny. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Francuska muzyka instrumentalna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Haydn" — audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Listopaodwy dzień". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 16.30 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego. 17.00 O promieniach radu i Roentgena — odczyt. 17.15 Opowieść o Bachu: „Sierotka muzyk" 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Arie i pieśni włoskie w wyk. Józefa Katina. 18.20 Z naszego kraju: „Pomiędzy Dzisną a Cieszynem" — pogadanka Jana Duchnowskiego. 18.30 Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych — audycja. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Nasza poczta — przemówienie Ministra Poczt i Ttelegrafów. 21.10 Recital śpiewaczy Ady Sari. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Skrzynę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Koncert Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23.00 Ost. wiadomości

WTOREK, dn. 22 listopada.

6.57 Pieśy poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czy tylko praca w domu? — pogawędkę dla kobiet prowadzi Zofia Iwaszkiewiczowa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Japonia w muzyce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie: „Nauczyciel ludowy", pog. Nikodema Krasowskiego. 13.15 Muzyka lekka. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży 15.15 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Hala. 15.30 Muzyka polska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.25 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wyk. Hanny Łosakiewicz-Molickiej. 16.45 Z pamiętników Obrońców Lwowa — recytacja. 17.00 Audycja śląsko - lwowska (z okazji przyjazdu do Lwowa 3000 Ślązaków). 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Kerntopf-Romaszkowej. 18.20 „Modne leki" — gawęda regionalna Leona Wołłejki 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Transm. z sali Konserwatorium Warsz. 22.00 „Temperamenty" — powieść mówiona. 22.15 Pieśy zwycięstwa — koncert z okazji 20-lecia obrony Lwowa. 22.05 „110 lat istnieje Konwent Polonia" — reportaż Łukasza Pągowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Teatry

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś o g. 8-ej „Subretka". Przedstawienie zakupione przez Zw. Harc. Pol. Jutro o g. 6-tej „Mariella".

Co grają w kinach?

HELIOS: „Zew. Północy".
PAN: „Granica".
CASINO: „Serce i szpada".
MARS: „Zdobywcy Maroka".
OGNISKO: „Zaginiony horyzont".
ZNICZ: „Dziewczyna szuka miłości".
LUX: „Ich stu i ona jedna".

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"... 8.10 Płyta za płytą... coraz wiadomości bieżące. 11.20 Popularne utwory Beethovena (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Program. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 „Lekarz na obrazach z ubiegłych stuleci" odczyt wygł. Goldberg. 18.10 Tańce artystyczne w wykonaniu altowiolisty Stefan Schleichkorna, przy fortepianie Mada Orlińska. 22.00 Wesoła audycja muzyczno - słowna. 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 22 listopada

6.57 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.15 Auber - Meyerbeer (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 „Miniatury kwartetowe" w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.) 22.55 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz" i „Pannie z towarzystwa".
ATLANTIC: „Marco Polo" i „Jan".
LOPP: „Pani Walewska".
PROMIEŃ: „Druga młodość".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA:
STELLA: „Włóczęgi północy" i „Śmiertelni wrogowie".
UCIECHA: „Więzienie bez krat".

Z miasta

NA TARGU.

Mleko niezbierane litr 20 — 22 gr., Śmietanka litr 50 — 60 gr., Śmietana litr 1,00 — 1.20 gr., Ser zwycz. kg. 70—80 gr., Masło wybor. kg. 3.60 gr., Masło stoł. kg 3.40 gr., Masło kuchenne kg. 3.20 — 3.30 gr., Jaja kg. 1.90 — 2.10 gr., Buraki ćwikł. kg. 10 — 12 gr., Cebula kg. 15 — 20 gr., Marchew kg. 12 — 15 gr., Pietruszka kg. 15 — 20 gr., Seler kg. 20 — 25 gr., Ziemniaki kg. 8 — 10 gr., Gęś żywa szt. 5.00 — 7.00 zł., Gęś bita szt. 3.50 — 5.50 gr., Kaczka żywa szt. 2.50 — 4.00 zł., Kura szt. 2,50 — 4.00 zł., Kurczęta para 2.50 — 4.00 zł., Indyk i indyczka szt. 5.000 — 9.00 zł. Kuropatwa szt. 1.00 — 1.10 gr., Zając w skórce szt. 2.50 — 3.00 zł., Zając bez skórki szt. 2,00 — 2.50 gr., Karp żywy mały kg. 1.60 gr.. Karp żywy duży kg. 1.80 gr., Brzana leszcz kg. 2.50 — 2.80 gr., Szczupak kg. 2.30 — 2.50 gr., Wiślane drobne i średnie kg. 70 — 1.00 gr., Gruszki komp. kg. 80 — 1.00 gr., Gruszki stoł. kg. 1.20 — 1.60 gr., Jabłka komp. 70—

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie tranzytowej pod Bydgoszczą uległ katastrofie gdyński samochód transportowy firmy Gajczak. Szofer samochodu, zjeżdżając ze stromego wzgórza, chciał wyminąć nieprzepisowo jadącą furmankę, przy czym wpadł na przydrożne drzewo. Samochód i furmanka uległy rozbiciu, a woźnica Jan Szczupacki z Gabrielina został poważnie poraniony.

MORDERSTWO.

W stawie we wsi Gołkówko, pow. rypiński, znaleziono zwłoki gospodarza, 48-letniego Franciszka Kuczyńskiego. Denat miał straszliwie rozrąbaną czaszkę. Mord został dokonany w stajni, gdzie nieznani sprawcy napadli Kuczyńskiego, po czym zwłoki ofiary wrzucili do stawu.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA.

W Słupcy małżonkowie Wojciechowscy położyli się spać, napaliwszy uprzednio silnie w piecu. Piec był zbudowany wadliwie i wydzielał czad, wskutek czego śpiący ulegli zatruciu. Nazajutrz przybyli sąsiedzi znaleźli Wojciechowskich bez życia.

STARZEC UTONĄŁ W TORFOWISKU.

W Bożempolu, pow. kościerski, utonął w torfowisku 84-letni robotnik Jakub Grabowski. Zwłoki wydobyto po kilkugodzinnym poszukiwaniu. Policja ustaliła, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z ROWERU.

Na szosie Tczew — Starogard spadł z roweru jadący w stanie nietrzeźwym 28-letni Władysław Odyja, zamieszkały w Łubichowie (pow. Starogard). Doznał on bardzo ciężkich obrażeń. Odyja przewieziono do szpitala w Tczewie.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio Poznań

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada.

8.10 Program na dziś. 8.15 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.20 Lekka muzyka symfoniczna — płyty. 14.00 — Przegląd giełdowy. 14.10 Muzyka obiadowa — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza — listy radiosłuchaczy omówi inż. Dominik Starzeński. 18.10 Pieśni o jesieni — ze śpiewnika dla dzieci Z. Noskowskiego do słów Marii Konopnickiej. Wykonawcy Chór VI-tej Szkoły powszechnej pod kierunkiem Henryka Duczmala. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 Sylwetki słynnych artystów. W przerwie od 22.15 — 22.30 Kwadrans literacki: „Już ją widzieli idącą" w opracow. Hieronima Michalskiego. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 22 listopada

8.10 Program na dziś. 8.15 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Adolf Busch i Rudolf Serkin grają — płyty. 14.00 Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. 14.10 Humor w pieśni i muzyce — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 Rozmaitości. 18.00 „Czy w drobnym gospodarstwie opłaca się kontrola mleczności" — pogadanka rolnicza, wygł. dr. Jerzy Borman. 18.10 Marsze — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.55 Rezerwa lokalna. 23.05 Zakończenie programu.

Radio Torun

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.20 Muzyka operowa — płyty. 14.00 — Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiązanka melodii jugosłowiańskich — płyty. — 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Rozmowę ze statkami i okrętami — przeprowadzi Stanisław Zadrożny. 23.30 Wiązanka melodii tanecznych z płyt. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 22 listopada

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka fortepianowa — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 Aud. dla dzieci w oprac. Z. Bogusławskiej. 18.00 Rozmowę z rolnikami, przeprowadzi inż. M. Miksiewicz. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Mistrzowskie dialogi — fragment z „Mackbeth" — Shakespeare'a w opracowaniu Hanny Małkowskiej. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie programu.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 — Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Uczmy się wierszyków" — audycja. 11.20 Popularne utwory Beethovena (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Haydn" — aud. muz. dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Listopadowy dzień". 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik popoł. i wiad. gosp. 16.15 Nauki społeczne omówi dr. Aleksander Hertz. 16.30 Recital fortep. Zbigniewa Grzybowskiego. 17.00 O promieniach radu i Roentgena — odczyt 17.15 Opowieść o Bachu. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych" — aud. w oprac. Wiktora Budzyńskiego. — 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Krakowa). 20.35 — Dziennik wiecz. 21.00 Przem. Ministra Poczt i Telegrafów. 21.10 Rec. śpiewaczy Ady Sari. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik 23.05 Wiad. z Polski w jęz. francuskim.

WARSZAWA II: 14.30 Utwory na skrzypce w wyk. Tomasza Jaworskiego. 15.00 Orkiestra i soliści. — (płyty). 16.00 Muz. taneczna (płyty). 21.00 Piotr Czajkowski. 22.00— Twórczość Chopina (płyty). 23.00 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, 22 listopada

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Zwiedzamy przędzalinie i tkalnie" — reportaż. 11.15 Auber — Meyerbeer (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna — dr. 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 Akt. finans.-gospod. 16.25 Pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. Hanny Molickiej. 16.45 Z pamiętników Obrońców Lwowa. 17.00 Aud. śląsko - lwowska. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Koncert Dawnej Muzyki. 22.00 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego. 22.15 Koncert z okazji 20-lecia Obrony Lwowa. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.00 Kwintet. 14.55 Słynni dyrygecni w repertuarze operetkowym — płyty. 16.05 Henryk Bartnikowski (flet) i Zygmunt Orzażewski (obój). 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Płyty. 21.05 „Znakomity Guadissart" opow. 21.35 Pieśni włoskie śpiewa Edward Bender. 21.50 Groteski jazzowe (płyty). 22.30 „Pieśniarki francuskie" (płyty). 23.00 Skrzypce (płyty).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

TO „NIE TA" IRLANDIA PRZEGRAŁA 0:7 Z ANGLIĄ.

W związku z wiadomościami, jakie nadeszły z Anglii o meczu piłkarskim Anglia — Irlandia w Manchester, wygranym przez Anglię 7:0, nadmienić należy, że przeciwnikiem drużyny angielskiej była reprezentacja t. zw. Irlandii Północnej (protestanckiej) z Ulsteru, podczas gdy reprezentacja Polski walczyła w niedzielę z Irlandią katolicką z Dublina.

Jeśli idzie o poziom piłkarski, to Irlandia Dublina stoi znacznie wyżej od Irlandii Północnej z Ulsteru.

POLONIA — GARBARNIA 27 B. M. W WARSZAWIE.

Mecz piłkarski pomiędzy warszawską Polonią i krakowską Garbarnią rozegrany zostanie w dniu 27 b. m. o godz. 12 na boisku Polonii przy ul. Konwiktorskiej.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

ROZPRAWA SĄDOWA O NADUŻYCIA W WOZLA.

Rozprawa sądowa przeciwko byłemu skarbnikowi warszawskiego okręgowego związku lekkoatletycznego Eugeniuszowi Pleszczyńskiemu o przywłaszczenie 3000 zł. z kasy związkowej odbędzie się 21 b. m. w sądzie okręgowym w Warszawie.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Znów dezercja gwiazdy!

Mistrz Polski Heidrich ucieka do Niemiec!

W ostatnich dniach opinia sportowa Śląska poruszona została wiadomością, że znany pływak — mistrz i rekordzista Polski, członek kadry olimp. Heidrich uciekł do Niemiec. Jest to już trzeci podobny wypadek na przestrzeni ostatnich lat. Podobnie miała się sprawa z piłkarzem Urbanem i hokeistą Kasznym.

Ostatni wypadek wymaga szczegółowego rozpatrzenia.

Sprawa Heidricha oraz jego dziwne ostatnio postępowanie powinno znaleźć należyty oddźwięk u czynników kompetentnych. Nie zamierzamy przesądzać sprawy, niemniej jednak ostatnia wyprawa Heidricha do Warszawy w celu uzyskania posady w Polskich Zakładach Lotniczych (dlaczego akurat lotniczych?—przyp. Red.), oraz to, że w Baildonie pracował ostatnio w dziale, który produkuje wyroby dla wojska i gdzie nawet dla oficerów jest wstęp wzbroniony — nabiera znaczenia.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Niektórzy z „działaczy sportowych", patrząc przez okulary klubowe, wyświadczyli sportowi polskiemu już nie jedną niedźwiedzią przysługę.

Swojego czasu pracował w Baildonie jeden z hokeistów „Dębu", którego brat był znanym działaczem Volksbundu — pracował, jednak, na szczęście niedługo. Gdy kompetentne czynniki zażądały usunięcia go, wystarano się „podporze klubu" o inną pracę. Czy koniecznie trzeba popierać takich ludzi o podwójnym obliczu? Czy nie ma wielu obiecujących zawodników Polaków?

Odnośnie jeszcze działalności „Dębu" należałoby dodać, że klub ten wyłowił wszystkich czołowych hokeistów z klubów całej Polski. Klub, który mieni się być polskim, rozbił swego czasu sekcję katowickiej Pogoni. Obietnicami pięknych posad skaperowano cały szereg zawodników, których po rocznej eksploatacji wyrzucono na bruk. Sprawa Heidricha między innymi ma niewątpliwie i to podłoże, tym bardziej, że swego czasu Heidrich przed wyprawą do Warszawy oświadczył, że chce się ta mprzenieść, gdyż „Dąb" nie wywiązał się w stosunku do niego z obietnic. Nie przesądzając ostatecznie sprawy i powodów, które skłoniły Heidricha do takiego oświadczenia, musimy dodać, że wspomniane wypadki najlepiej charakteryzują pracę tego klubu. Gdyby nie ingerencja „Dębu" w sprawy sekcji pływackiej „Pogoni", nie bylibyśmy świadkami przez szereg lat takiego skandalu, że klub niemiecki, gniazdo hitleryzmu i wszelkiej podziemnej roboty politycznej, był drużynowym mistrzem Polski w pływaniu i w piłce wodnej.

Do dziś nawet na terenie Związku pływackiego „Dąb" wprowadza ferment i rozdźwięk między kluby polskie, ułatwiając tym samym pracę klubowi niemieckiemu. Niewątpliwie, zainteresuje również ogół sportowców fakt, że członek EKS-u, były mistrz polski Karliczek, który studiował w Berlinie, postanowił przyjąć obywatelstwo niemieckie i osiedlić się w Niemczech.

Tu należałoby również podkreślić „owocną" działalność Śl. O. Z. Piłki Ręcznej, który doprowadził do tego, że w Lidze szczypiorniaka znajduje się kilka, znanych z akcji antypolskiej, klubów niemieckich. Ukoronowaniem wszystkiego był fakt, napiętnowany przez nas swego czasu — członek jednego z tych klubów, skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za łżenie narodu polskiego, wystawiony był do reprezentacji Śląska, a następnie wskutek nieświadomości kapitana związkowego PZPR do reprezentacji Polski! Na szczęście, dzięki natychmiastowej interwencji naszych czynników państwowych i miejscowej prasy, wyjazd jego został, niemal w ostatniej chwili, odwołany. Zapytujemy, czy podobne wypadki mogłyby mieć miejsce w Niemczech wśród „mniejszości polskiej", którą się szykanuje na każdym kroku i której sportowców za odezwanie się na boisku po polsku, odsyła się do obozów koncentracyjnych, jako niebezpieczny element!

Nie wątpimy, że ostatnie wypadki spowodują zdecydowaną interwencję naszych najwyższych władz sportowych.

„m"

Tymczasowy przydział mandatów na Kongres Z.R.S.S.

W związku z wejściem w życie z dniem 15 listopada r. b. obowiązku posiadania legitymacyj sportowych przez sportowców zrzeszonych w klubach ZRSS. (uchwała plenum Zarządu Gł. ZRSS. z dnia 2.10 rb.), oraz na podstawie „deklaracji przystąpienia do ZRSS." (pkt. 7 wz. „A", względnie pkt. 11 wz. „B.") podajemy niniejszym do wiadomości prowizoryczny przydział mandatów na VII Kongres ZRSS. w Cieszynie 4—5 lutego 1939 r.

Przydział ten opiera się na ilości potwierdzonych przez sekretariat ZRSS. legitymacyj do dnia 15 listopada r. b. włącznie.

Cyfry mandatów mogą jeszcze ulec zmianie, o ile poszczególne kluby w najbliższym czasie nadeślą legitymacje dodatkowe do potwierdzenia. Ostateczny termin, do którego kluby będą mogły się jeszcze ubiegać o zwiększenie powyższego przydziału, będzie podany do wiadomości na podstawie osobnej uchwały Egzekutywy Zarządu Gł. ZRSS.

Prowizoryczny przydział mandatów na VII Kongresie ZRSS. na podstawie ilości legitymacyj do dn. 15.11 1938.

Amator Bydgoszcz	—	—	—	1	—	—	1
Drukarz Warszawa	3	—	—	—	—	—	3
Hapoel	—	—	—	—	1	—	1
Marymont Warszawa	2	—	—	—	—	—	2
Naprzód Bielsko	—	—	—	—	2	—	2
Naprzód Grudziądz	—	—	—	1	—	—	1
Rob. Kl Sport. Lwów	—	—	—	—	—	2	2
Skra Częstochowa	—	—	1	—	—	—	1
Skra Falenica	1	—	—	—	—	—	1
Skra Piotrków	—	3	—	—	—	—	3
Skra Warszawa	3	—	—	—	—	—	3
Stow. RKS-ów woj. Śl.	—	—	—	—	32	—	32
„Szklane Domy" W-wa	2	—	—	—	—	—	2
Tow. Uniw. Robotn.	1	8	2	—	—	4	15
Widzew Łódź	—	2	—	—	—	—	2
Zw. Prac. Komun.	2	—	—	—	—	—	2
Zw. Zaw. Kolej. (ZZK.)	2	—	—	—	—	—	2
Zw. aw. Rob. Włókn.	—	2	—	—	—	—	2
Żar Warszawa	2	—	—	—	—	—	2
Razem	18	15	3	2	35	6	79
Dod. mandaty dla RSKO.	1	1	1	1	1	1	6
Ogółem	19	16	4	3	36	7	85

Lista niniejsza obejmuje, zgodnie ze statutem ZRSS, stowarzyszenia posiadające samodzielną osobowość prawną. Niektóre z wymienionych organizacyj posiadają większą ilość oddziałów (klubów sportowych). Ogólna ilość klubów zarejestrowanych do chwili obecnej wynosi 74.

K. DOMOSŁAWSKI,
Sekretarz Generalny.

Komunikat

Sekretariat generalny Z. R. S. S. podaje do wiadomości, że wpisane zostały do rejestru następujące kluby, z dniem 17.11 1938 r.:

za Nr. 73 R. K. S. „Siła" Stonawa (Zaolzie)

za Nr. 74 R. K. S. „Siła" Trzyniec (Zaolzie)

za Nr. 75 R. K. S. Z. Z. K. Zagórz

za Nr. 76 R. K. S. Z. Z. K. Siedlce

za Nr. 77 R.K.S. Z.Z.K. Ostrów Wlkp.

Równocześnie prostuje się błąd w Komunikacie, ogłoszonym w „Sztaf. Robotn." z dnia 7.11 b. r. — Z. R. K. S. „Hapoel" Katowice został wpisany za Nr. 69, a nie Nr. 62, jak to mylnie podano.

K. Domosławski, sekr. gen.

Konferencja kajakowców

Zebranie Warsz. Okr. Zw. Kajakowego odbędzie się dnia 10.12. W związku z tym, R. T. T. zwołało na 27 b. m. godz. 16,30 konferencję, która odbędzie się w lokalu Żoliborskiego Oddz. R. T. T. Warszawa, Krasińskiego 10 m. 81. Wszystkie kluby robotnicze, posiadające, jak dotąd nie posiadające sekcji kajakowej, winny wysłać swych przedstawicieli na konferencję.

Zebranie narciarzy robotniczych

Zbliża się sezon zimowy a razem z nim kilka rodzajów sportu zimowego jak hokej, łyżwiarstwo, narciarstwo i t. d. To też poszczególne wydziały rozpoczynają już prace przygotowawcze do tego sezonu. Również i wydział sekcji narciarskiej Stow. RKS. Woj. Śl. zwołał ostatnio zebranie doroczne, które odbyło się w Katowicach. Na porządku dziennym załatwiono między innymi sprawy ustalenia programu na sezon bieżący, ponowienie ważności legitymacji P. Z. N. i t. d.

Zw. Użyt. Publiczn. w szeregach ZRSS.

Jak się dowiadujemy, Związek Użyt. Publicznej i Inst. Komunaln., na podstawie uchwały swego Zarządu Głównego z dnia 25 czerwca b.r. postanowił wstąpić w skład członków Z. R. S. S., nadesłał już deklarację przystąpienia, podpisaną 9 listopada b. r.

Czekamy na następny Związek.

Kurs przodowników gier sportowych

Śląski RSKO. przy poparciu Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach organizował w czasie od 17 do 27 b. m. kurs gier sportowych dla przodowników (siatkówka, koszykówka i piłka ręczna). Na kurs przyjęci zostali kandydaci Robotniczych Klubów Sportowych oraz organizacji współpracujących z Zw. Robotn. Stow. Sport. Uczestnicy otrzymują całkowite utrzymanie i zakwaterowanie. Opłata za cały kurs wynosi 3.50 zł. plus koszta przejazdu do Katowic przy uwzględnieniu zniżki kolejowej.

Zeński kurs instruktorski gier sportowych

W czasie od 13 do 26 listopada 1938 r. odbywa się w Miejskim Ośrodku W. F. w Katowicach, przy ul. Raciborskiej żeński kurs instruktorski gier sportowych III stopnia. Na kurs ten zostały przyjęte również Leśniowska i Gajowska z I RKS. Katowice. Robotniczy sport Górnego Śląska będzie miał pierwsze dwie instruktorki dla gier sportowych. Te dwie fachowe siły powinne być później wykorzystane dla spopularyzowania tego rodzaju sportu wśród robotnic Śląska.

Nowy klub na Zaolziu

Na odbytym w ub. tygodniu zebraniu nowopowstałej placówki sportu robotniczego R.K.S. „Siła" Stanowa ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: tow. tow.: Prezes Hrabiec, zastępca Gałuszka Rudolf, sekretarz Michałek Rudolf zaś zastępca Bartosz Edward, skarbnik Mrózek Józef, zastępca Handzel Emil, ławnik Pasz Franciszek. Taki skład zarządu, który rekrutuje się z pośród działaczy robotniczych, odczuwających potrzebę kultury fizycznej dla młodych robotników daje gwarancję, że „Siła" Stonawa stanie się jednym z silniejszych klubów Zaolzia. Klub ten został już formalnie zgłoszony i zatwierdzony przez władze. Członkowie tego klubu postanowili narazie uruchomić sekcję piłki nożnej. Większość piłkarzy podpisała już deklaracje do PZPN. Jak więc widzimy sportowy ruch robotniczy Zaolzia coraz więcej wzmacnia się i potężnieje.

Jesienny wyścig kolarski

o mistrzostwo W.R.S.K.O. i Puchar Dziennika Ludowego

W ub. niedzielę wyścigiem na przełaj na dystansie 20 km. WRSKO zakończył tegoroczny, bogaty w imprezy, sezon kolarski. Wyścig zorganizowany był na terenach WSM. na Rakowcu i był drugim z kolei wyścigiem o przechodnią nagrodę, Puchar kryształowy „Dzienika Ludowego"

Urozmaicona trasa biegła od osiedla WSM. ul. Pruszkowską, polami na fort Rakowiecki szosą do Palucha, lasem do Służewa i drogą fortową na osiedle Rakowieckie.

Mimo licznych przeszkód, rowów, pól i terenów pofortecznych trasa nie była zbyt ciężką, a piękna pogoda dopisała w zupełności. Zapisanych do biegu było 25 zawodników na start przybyło 15 zawodników ze „Skry" Marymontu i Elektryczności. Zadziwiającym był fakt nieobecności na starcie zawodników Drukarza, Naprzodu Brwinowskiego i innych.

Jeśli chodzi o przebieg wyścigu to prawie całą trasę zawodnicy przebyli w zwartej grupie, a liczne ucieczki inspirowane przez zwycięzcę ubiegłego biegu Kraśniewskiego, skończyło się niepowodzeniem, dopiero na Paluchu udało się oderwać od całości trzem zawodnikom, a mianowicie Pfeferowi, Danisiawiczowi i Kraśniewskiemu, którzy też pierwsi wpadli n metę. Znamiennym jest fakt, że młody zawodnik Skry — Pfefer na 2 klm. przed metą przy pomocy swego klubowego kolegi Danisiewicza „wykiwał" starego lisa kolarskiego Kraśniewskiego.

Na metę zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1. Pfefer (Skra) 56 m. 31 s. pkt. 20.
2. Daniesiowicz (Skra) 56 m. 31,2 p. 19.
3. Kraśniewski (Elektr.).
4. Manowski (Skra).
5. Kronilicki (Skra) pkt. 16.

W ogólnej punktacji po dwuch biegach prowadzą:

1. Kraśniewski (Elektr.) pkt. 38.
2. Manowski (Skra) pkt. 35.
3. Pfefer (Skra pkt. 30.

Puchar kryształowy „Dziennika Ludowego" do wiosny przeszedł na przechowanie do RKS. „Skra".

Jak nam wiadomo wiosenny wyścig odbędzie się na terenach osiedla TOR. na Kole.

Bieg przełajowy R.K.S. „TOR"-Koło

Wczoraj na terenie osiedla TOR z okazji Akademii, poświęconej Żeromskiemu, RKS. „TOR" zorganizował bieg przełajowy na dystansie 3500 mtr. W zawodach wzięli udział zawodnicy Warszawianki, Skry, TOR-u i Syreny. Zwyciężył Marynowski (Warsz.) 12.11.3 przed Sokołowskim (Syrena) 12.11.3 przed Michalskim (Skra) 12.15.6, Urbańskim (Skra) i przed Molendą (Skra).

Zimowe obozy R. T. T.

W nadchodzącym sezonie zimowym Robotn. Tow. Turystyczne uruchamia 4 ośrodki turystyki zimowej, a mianowicie:

1. w Rafajłowej (stacja kolejowa Nadwórna) we własnym schronisku.
2. w Diłoku, koło Mikulczyna, w Domu Wypoczynkowym Ogniska Drukarzy Lwowskich.
3. w Zakopanym, na Cyrli, w wynajętych budynkach.
4. w Rzece (stacja kolejowa Trzyciż na Zaolziu, w Domu Wypoczynkowym Centr. Stow. Spożywców.

Wszystkie 4 ośrodki czynne będą przez cały sezon zimowy.

Bliższe szczegóły podamy niebawem. Informacji udzielają: Oddział R. T. T., Śródmieście - Warszawa, Nowy Świat 38 m. 6 (Związek Drukarzy) i Oddz. Żoliborz — przy Szklanych Domach.

Zgłoszenia na kurs sanitarny

Napłynęły już liczne zgłoszenia na kurs sanitarny, który ze względu na niskie koszty (tylko 16 zł.) wzbudził duże zainteresowanie. Pocieszającym jest fakt zgłoszenia kandydatów z mniejszych ośrodków prowincjonalnych, że wymienimy choćby — Zagórz Małopolski i Zduńską Wolę. Znaczna ilość zgłoszeń wpłynęła ze Śląska, a m. in. z Zaolzia z RKS „Siła" w Orłowej, a także z okręgu łódzkiego. Pozostało jeszcze niewiele miejsc, należy więc spieszyć się ze zgłoszeniami, tym bardziej, że termin rozpoczęcia kursu (28 listopada) już jest niedaleki.

Piłkarze ręczni zakończyli sezon

Ukończone zostały rozgrywki rundy jesiennej o mistrzostwo piłki ręcznej kobiet i mężczyzn Śl. O. Z. P. R. W rozgrywkach tych brały udział również drużyny robotnicze. IRKS. Katowice, zajmując średnie pozycje. Mężczyźni uplasowali się na 4 miesjcu, a trzeba zaznaczyć, że gdyby drużyna IRKS. posiadała lepszego bramkarza na pewno zdobyłaby II a może i I miejsce, czego dowodem jest ostatni mecz z zespołem mistrzowskim „Pogoń" Katowice, której robotnicyu legli po wyrównanej grze, różnicą 2 bramek. Naogół drużyna Katowic wypadła w tych rozgrywkach dobrze. Walczyli wprawdzie ze zmienym szczęściem, jednak górowali prawie nad każdym ze swych przeciwników techniką. To powinno dodać bodźca tej drużynie w przyszłych rozrywkach na wiosnę. Należy tylko przez całą zimę nie zapominać o zaprawie i gimnastyce, która przysposobi zawodników do nowej walki. Drużyna ta, to zespół opanowany, grający pewnie i z rutyną. Lotny atak i szybka pomoc oto zalety tej drużyny.

Gorzej wypadły kobiety, które zajęły przedostatnie miejsce. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że to drużyna młoda, której brak wytrzymałości i rutyny, to żywimy wielką nadzieję, że w roku przyszłym będzie dużo lepiej.

Wiadomości z Brześcia n/B

R. K. S. Z. Z. K. Brześć n/Bugiem, silny klub kolejarski, bierze udział w rozgrywkach o puchar przechodni Poleskiego O. Z. P. N.

Pierwszy z tego cyklu mecz z K. P. W. Brześć kolejarze wygrali 2:1. Gra ciekawa, toczyła się ze zmiennym szczęściem, ze stałą, choć nie wielką przewagą Z. Z. K.

Ostatni swój mecz o mistrzostwo kl. A Z. Z. K. przegrał zasłużenie z Kresami 2:0.

Towarzyskie spotkanie z Wojsk. Klubu Sport. Pancern. Kolejarze wygrali w wysokim stosunku 7:0.

Kary zawodników

Wydział Gier i Dyscypliny Śl. RPA. ukarał 4 tygodniową dyskwalifikacją gracza Urbańczyka Henryka z „Gwiazdy" Borki w myśl par. 124b i 124i regulaminu i przepisów P. Z. P. N.

Zapytania...

Dlaczego R. K. S. Zagłębie nie załatwił dotąd sprawy przystąpienia do Z. R. S. S.?

Czy ten silny klub zdradza taką obojętność sprawami sportu robotniczego, wtedy, kiedy VII Kongres odbywać się będzie na Śląsku, w środowisku, w którym powstał i działa?

Czekamy na odpowiedź!

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.